Nr 8b. Dnia 8 stycznia. Wtorek. Dnia 27 grudnia (8 stycznia) 1883-4 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia otrzymujemy od naszego korespondenta następujące uwagi o położeniu obecnem:

„W umysłach i w dziennikach panuje wielkie zamieszanie. Namiętne wystąpienie w Salzburgu zbiega z obozu autonomistów, dra Lienbachera, przeciw narodowym aspiracjom prawicy, a niemniej przeciw administracyjnym postulatom, jak decentralizacja kolei, załatwienie sprawy indemnizacji w Galicji — wystąpienia te są jednym z objawów prądu reakcyjnego, a pod względem bezpośrednich parlamentarnych następstw są zapowiedzią zmiany położenia. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dr Lienbacher z dwoma towarzyszami swoimi oraz klub hr. Coroniniego, a może i część klubu hr. Hohenwarta nie pójdą z prawicą w sprawie wniosków o język państwowy i rozporządzenia językowe. Reakcjoniści jawnie okazują ochotę i zamiar obalenia gabinetu, spodziewając się, że nowy musiałby wypaść w ich duchu, a kluby prawicy musiałyby go popierać z konieczności. Gabinet zaś nowy obrałby hasło: ani kroku dalej w kierunku autonomiczno-narodowym, a rozwijałby natomiast politykę konserwatywno-reakcyjną.

W związku z temi zabiegami był śmiały zamiar najazdu na Węgry, wprowadzenie tam do izby reakcyjnych parów, iżby ustawę o mięszanych małżeństwach bądźcobądź pogrzebać. Ten zamiar zbyt był niebezpiecznym, więc upadł. P. Tisza, który tu przybył i krząta się gorączkowo, ustawę przeprowadzi; ale w Przedlitawji zamięszanie dotąd teoretyczne, może przejść łatwo w sferę faktów po zebraniu się rady państwa. Rozprawom językowym towarzyszyć będzie gwałtowna parlamentarna agitacja, uchwalenie zalegających ustaw o reformie podatkowej staje się coraz trudniejszem i wątpliwszem, tak, że rozwiązanie rady państwa może okazać się wprost koniecznością. Dotąd jest rząd rozwiązaniu przeciwny, ale w jaki sposób z trudności wyjdzie, jak burzę uciszy, o tem sobie nikt sprawy zdać nie umie.

Dlatego też z każdym dniem, aż do zebrania się rady państwa d. 20 lub 22 b. m. gorączka i niepewność wzrastają. Lewica, jak sądzą, nie ucieknie się do secesji, gdyż ta wyszłaby tylko na jej niekorzyść, reichsrat bez niej obradowałby szybko i niejedną przeciw niej przeprowadziłby zmianę. Ale produkcyjne obrady wobec zwartej opozycji, a rozluźnionej prawicy będą niemożliwemi. Bądźcobądź wewnętrzny proces przeobrażenia Austrji doszedł znowu do pewnego przesilenia. Potrzeba wielkiego taktu i talentu ze strony autonomistów i rządu, ażeby z przesilenia nie wynikło cofnięcie znowu na lat kilka rozpoczętej ciężkiej pracy. Przesilenie powinno wpłynąć na ściślejsze niż dotąd związanie się autonomistów i obrońców narodowości, jeżeli już nie dla posunięcia spraw naprzód, to przynajmniej dla obrony i utrzymania wywalczonych pozycyj. Ściślejszy związek byłby obu stronom i prawicy i rządowi na rękę. Ale to pewna, że nie pora obecnie i nie ma warunków do jakichś stanowczych i daleko idących planów prawicy. Trzeba teraz burzę przetrwać, przeczekać i ostać się... To już będzie zwycięztwem.”

Sprawa egipska wchodzi w nową fazę. Polityka doktrynerska p. Gladstona, który łudził się, że robota reorganizacyjna lorda Dufferina zdoła przywrócić porządek nad Nilem i zapewnić krajowi podstawy prawidłowego rozwoju, zrobiła *fiasco*. Okazało się, jak przewidywano, że przedstawiają się tylko dwie alternatywy dla Anglji: albo faktyczny protektorat nad Egiptem, ze stałem obsadzeniem tegoż przez wojska jej królewskiej mości, albo zupełne cofnięcie się z nad Nilu, połączone z zagrożeniem najżywotniejszych interesów handlu brytyjskiego w kanale sueskim. Drogi pośredniej nie ma. Powstanie mahdiego przyśpieszyło kryzys, która była chroniczną. Kedyw, ów potulny i cierpliwy kedyw, zdobył się nareszcie na siłę inicjatywy, pod grozą złowrogich wieści, głoszących o zbliżaniu się mahdiego do górnego Egiptu. Wystosował on *ultimatum* do rządu angielskiego, w którem oświadcza, iż zrzecze się wschodniego Sudanu na rzecz Turcji, jeżeli Anglja nie pośpieszy z realną pomocą. Nie ma on bowiem wojska do obrony Egiptu przed czernią fanatyczną mahdiego. Aby przeto ocalić ojcowiznę Mehemeda Alego, woli wyrzec się fikcyjnej władzy nad Sudanem, a ściągnąć całą swą armję 15-tysięczną do Egiptu, w przekonaniu, iż mahdi nie będzie go wówczas niepokoił.

Ultimatum kedywa, połączone z ustąpieniem gabinetu Szeryfa baszy, wywołało głębokie wrażenie we Foreign-office. W piątek i sobotę rada ministrów angielskich zastanawiała się w długich i ożywionych sesjach nad krokami, jakie naprężona sytuacja podjąć nakazuje. Dwa dotąd echa tych narad przyniosły nam depesze: rozkaz do eskadry morza Śródziemnego, aby wpłynęła na wody kanału sueskiego i morza Czerwonego, tudzież odpowiedź na notę kedywa, przyzwalającą na odstąpienie Turcji wschodniego Sudanu, za czem w ślad pójśćby musiała wyprawa wojsk sułtańskich do Afryki. Nota przewiduje tę konieczność i zastrzega się tylko w interesie wierzycieli skarbu egipskiego, aby koszta jej ponosiła wyłącznie W. Porta. Odpowiedź angielska jest niespodzianką dla wszystkich, którzy pamiętają, ile trudu dołożyła Anglja w ubiegłym roku, ilu dopuściła się chytrych wybiegów, aby niedopuścić wylądowania wojsk sułtańskich na brzegach Afryki. Czyżby względy ówczesne uznano dziś za chimerę wyobraźni? I czyżby łudzono się w Londynie, że interwencja bataljonów tureckich oka

Przegląd artystyczny.

Tydzień już minął, jak zapadła kurtyna po skończonem widowisku, które ciągnęło się leniwo pod nazwą „rok 1883”.

Publiczność i aktorowie zgodzili się, że trwało zadługo; krytyka biedzi się nad orzeczeniem, co w niem przeważało czy krwawa tragedja, czy mizerna farsa,— wszyscy tylko protestują przeciwko rozwiązaniu, — równie trudnemu, do przyjęcia, jak wiele teatralnych rozwiązań.

— Jakto!—wołają, na scenie wre jeszcze walka nienawiści historycznych, namiętności rasowych, antagonizmów społecznych; wszędzie pełno trupów idei, aspiracyj, dążeń i marzeń; akcja niewyczerpana, sytuacje nierozwikłane—a tu ni ztąd ni zowąd wysuwa się apoteoza zgody, sprawiedliwości, pokoju... niezgrabnie połatana z resztek historycznej scenerji 1815 r. i to ma być rozwiązanie?...

— Właśnie—odpowiada warciński reżyser—czytajcie Szekspira—Montecchi i Capuleti godzą się przy zwłokach Romea i Julji; w Hamlecie, kiedy na scenie wszyscy już wymarli—zjawia się Fortinbras i roztacza przed widzem dalekie widnokręgi ukojenia...

— To wszystko dobrze—mówi wszechświatowa publiczność—ale na to wszystko spuszcza się zasłona—my idziemy do domu i wolno nam wzruszyć ramionami na takie zakończenie, rozśmiać się z Fortinbrasa—a tu...

— Ba!—przerywa reżyser—w tem sztuka, trzeba umieć być Fortinbrasem, z którego śmiać się nie można.

Przyznając wraz z publicznością, że ten nowy pogląd na Szekspira bynajmniej mnie nie przekonywa, czemu może sam jestem winien, bo nie zdążyłem jeszcze przeczytać nowej książki przez jakiegoś niemca napisanej, pod tytułem „Szekspir jako prawnik”—uczuwam jednak niepohamowaną pokusę do pewnych zbliżeń, które się po skończeniu starego a przy rozpoczęciu nowego okresu kultury europejskiej nastręczają.

Rozumie się, że nie chodzi mi o politykę; nie moja to rzecz i w tej chwili zajmuję się nią o tyle tylko, o ile stanowić może tło do objawów życia artystycznego i literackiego.

Otóż podobne tło znajduję w historji sztuki przed pięćdziesięciu laty; jednocześnie ze zjawieniem się na wielkiem rewolucyjnem pobojowisku politycznego Fortinbrasa, któremu na imię było *Reakcja*, świta pierwszy brzask romantyzmu.

Czyżbyśmy znajdowali się w przeddzień takiej jutrzenki?

Okoliczności analogicznych przytoczyćby można niemało.

Czem był romantyzm? — ucieczką od prozy rozwielmożniającego się mieszczaństwa. Do czego doprowadził? — do emancypacji literackiej, artystycznej ludu, który przeciwstawiono burżuazji jako element poetycki.

Rok 1848 był przewrotem więcej literacko-teoretycznym, aniżeli kataklizmem socjalnym.

Jest w obecnej psychologji społeczeństw wiele podobnych żywiołów.

Mieszczaństwo, przeszedłszy we Francji przez szkołę Napoleona III-go, w Anglji przez szkołę manchesterską, w Niemczech przez szkołę zaborów i kontrybucyj, nauczyło się używać i do nowych potrzeb wciągnęło literaturę i sztukę. Plastyka służy mu do podniecania zmysłów, dramat do targania, muzyka do uspakajania nerwów,— artyzm, zamiast unosić ponad pospolitość życia, stara się otulić je tylko w subtelniejsze obsłonki i pod pozorem prawdy, natury, potęgować rozkosze użycia.

Czem będzie nowy romantyzm? dokąd schronią się przed tą mieszczańską sztuką nowe jakieś ideały?

Trudno odpowiedzieć w tej chwili, kiedy ślady tego co ktoś nazwał „odruchami idealnemi” tak są jeszcze słabe; to pewna, że nie do gotyku, nie do średnich wieków, jak przed pięćdziesięciu laty.

Wprawdzie możnaby i w tym kierunku spotkać się z pewną reakcją i to ztamtąd zkąd może najmniej była spodziewaną.

Wpadła mi naprzykład do ręki książka Droza: „Smutki i uśmiechy” (*Tristesses et sourires*). Już sam tytuł wypisany na okładce przez autora „Monsieur, Madame et Bébé” lub „Autours d'une source”, musiał zadziwić każdego.

Droz w ogóle smucić się nie lubił, a kiedy mu było wesoło, to na uśmiechu nie poprzestawał, lecz śmiał się całą gębą — i to ze wszystkiego.

Tymczasem ze stronnic nowego dziełka wieje jakaś melancholja, jak gdyby dla usprawiedliwienia pierwszeństwa na tytule wyrazu „tristesses”.

Książka zawiera rodzaj dziennika staruszki, dystyngowanej baronowej dawnego autoramentu, która tak nie może zapomnieć poufnych przy kominku pogawędek z mężem nieboszczykiem, że dalej spisuje swoje spostrzeżenia nad dzisiejszemi czasami, tak jak gdyby je ukochanemu małżonkowi wypowiadała.

Trafnych uwag nad zdziczeniem obyczajów w społeczeństwach pod wpływem mrzonek demokratycznych o równości, nad sponiewieraniem wszelkich idei w ręku tłumów, nad pretensjonalną pychą, nowej wiedzy, która nienawistne dla siebie abstrakcje zastępuje innemi abstrakcjami i kłaniać im się każe—słowem zdrowych poglądów znajdzie się tam mnóstwo; ale przeczytawszy przytem protestacje przeciwko kolejom żelaznym i telegrafom, dostrzegłszy z pomiędzy wierszy uśmiech sceptyczny samego autora ze wszystkich najpiękniejszych zdobyczy nowszej cywilizacji, niepodobna przypuścić, aby tą drogą nowa literatura poszła szukać sobie ideałów.

Byłoby źle, gdyby w historji sztuki i poezji kierunek idealny miał zawsze zostać jednoznacznym z reakcyjnym.

Jedną jeszcze analogję przedstawia chwila obecna z przedświtem romantyzmu: wielką sympatję dla „warstw wydziedziczonych”—dla ludu; tylko, że dziś ta sympatja w oryginalny objawia się sposób.

Kiedy pod wpływem prądu socjalno-politycznego między r. 1830 a 1848 literatura i sztuka prowadziła wielką na korzyść ludu kampanję emancypacyjną, kiedy w pierwszych szeregach walczyli Balzac, Wiktor Hugo, Sand, Eugenjusz Sue, można było zrozumieć ten szlachetny protest przeciwko arystokracji bohaterstwa, to domaganie się o sprawiedliw-

że się skuteczną, jeżeli w ogóle ze względu na legendowe ubóstwo skarbu konstantynopolitańskiego będzie możliwą?

Są to pytania, które w obliczu wiadomości, tak niespodziewanej, tak kapryśnej, postawić należy, nie mając prawa ani obowiązku bezzwłocznie na takowe odpowiedzieć. Położenie za mglistem jest dotąd, aby sucha treść dwóch depesz mogła posłużyć za podstawę do analizy tegoż. Czekajmy więc — poprzestając tymczasowo na zaznaczeniu faktu, że Europa znalazła się w obliczu nowego sfinksa, Anglja w obliczu nowej — wojny.

Br. Z.

Dobroczynność w Warszawie.

Leży przed nami świeżo wydane sprawozdanie warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej za r. 1882-gi.

Śpieszymy podzielić się z czytelnikami główniejszemi wiadomościami, jakie zajmująca ta publikacja obejmuje.

Opóźnienie sprawozdania blisko o rok cały zmusza nas do poprzestania na danych ogólnych, w szczegółach bowiem niejednokrotnie zachodziły zmiany, znane już publiczności z kroniki miejskiej ubiegłego roku.

W roku sprawozdawczym znajdowało się w Warszawie ogółem 86 najrozmaitszych instytucyj dobroczynnych, pozostających bądź pod bezpośrednim zarządem rady miejskiej, bądź też pod jej kontrolą pośrednią. Wszystkie te instytucje można podzielić na kilka grup, a więc szpitale ogólne, instytucje szpitalne specjalne, urządzenia dla dzieci, instytucje sieroce, zakład podrzutków, domy starców, oraz cały szereg odrębnych zakładów, mających cele wyłączne. Poznajmy te instytuje bliżej.

Szpitali ogólnych Warszawa posiada 8, z liczbą łóżek 1,248, a mianowicie szpital Dzieciątka Jezus na 500 łóżek, św. Ducha 188, św. Rocha 100, na Pradze 60, czasowy w b. domu pracy na ulicy Wolskiej 60, starozakonnych 220, ewangelicki 70 i zapasowy za rogatkami wolskiemi 50 (ten ostatni w r. 1882-im był nieczynny).

Instytucyj szpitalnych specjalnych miasto nasze liczy 13 z 1,142 łóżek. Do nich zaliczamy najpierw zakłady dla obłąkanych, a więc szpital Jana Bożego na 200 łóżek, oddział specjalny w szpitalu Dzieciątka Jezus na 200 i oddział w szpitalu starozakonnych na 50 łóżek. Dalej idą zakłady dla wenerycznych, mianowicie szpital św. Łazarza na 300 łóżek i oddział specjalny w szpitalu starozakonnych na 120 łóżek. Trzecie miejsce zajmują szpitale dla dzieci—specjalny przy ul. Aleksandrja na 79 i oddział w szpitalu starozakonnych na 24 łóżek. Chorzy na oczy znajdują poradę w jednym tylko instytucie oftalmicznym przy ul. Smolnej, urządzonym na 50-iu chorych. Przedostatnie miejsce w szeregu zakładów specjalnych zajmują instytucje położnicze, mianowicie oddział położniczy w szpitalu Dzieciątka Jezus na 12 łóżek, takiż oddział w szpitalu starozakonnych na 10 łóżek oraz 5 domów dla położnic na 25 łóżek, ogółem 47 łóżek. Wreszcie dla paralityków i nieuleczalnych Warszawa ma dwa zakłady, które można uważać za instytucje szpitalne, tj. przytułek Sobańskiego na 60 łóżek i schronienie św. Władysława na 12 łóżek.

Urządzenia dobroczynne dla dzieci są reprezentowane przez 6 instytucyj: instytut moralnej poprawy w Mokotowie na 50-ciu chłopców, przytułek na Czerniakowskiej dla 30-tu dziewcząt, 25 ochron na 3600 dzieci, ochrona ewangelicka dla 120-tu dzieci przychodnich, ochrona starozakonna na 50 dziewcząt przychodnich w domu schronienia starozakonnych i żłobek dla dziesięciu niemowląt przy ulicy Złotej.

Przytoczone zakłady mogą pomieścić 3860 dzieci.

Instytucje sieroce mają 5 zakładów na 377 dzieci. Do nich się zaliczają: oddział w szpitalu św. Ducha dla 12-tu chłopców, instytut św. Kazimierza na 100 dziewcząt, ochrona wychowawcza dla 150-ciu chłopców, ochrona wychowawcza dla 65-iu dziewcząt i ochrona wychowawcza ewangelicka dla 50-iu dzieci obojga płci. Zakład podrzutków jest tylko jeden— w szpitalu Dzieciątka Jezus na 286 niemowląt.

Dla starców istnieje w Warszawie 6 zakładów na 630 osób, a mianowicie: dom schronienia starców św. Ducha i Panny Marji na 142 osób, przytułek dla przestarzałych sług na 48 osób, warszawski dom schronienia na 40 kobiet, zakład starców obojga płci na 260 osób, dom schronienia starozakonnych na 100 osób obojga płci i dom starców ewangelicki na 40 osób.

Z kolei przechodzimy wreszcie do ostatniej grupy „rozmaitych instytucyj dobroczynnych".

Tu przedewszystkiem wypada nadmienić o przytułku dla rekonwalescentów na 20 osób, następnie o dwóch tanich kuchniach, zakładzie zupy rumfordzkiej na 214 osób dziennie, gościnnych obiadach na 80 osób dziennie, dalej o 17 tu czytelniach bezpłatnych dla rzemieślników, dalej jeszcze o schronieniu dla penitentek, zakładzie św. Marty, dostarczającym roboty ubogim dziewczętom, instytucji jalmużniczej św. Kazimierza dla wstydzących się żebrać, towarzystwie dobroczynności szwajcarskiem, 16-tu kasach groszowych oszczędności, dwóch kasach pożyczkowych dla rzemieślników i bezprocentowej kasie pożyczkowej starozakonnych, wreszcie o towarzystwie wsparcia artystów, kasie wsparcia wdów po lekarzach pozostałych i kasie wsparcia podupadłych farmaceutów.

Do tej grupy należą też zapisy i kapitały, przeznaczone na różne cele dobroczynności miejscowej, jak 32,157 rs. na wsparcia dla wstydzących się żebrać, 177,499 rs. na zapomogi dla biednych i posagi dla ubogich dziewcząt, 9,900 rs. na nagrody dla służących, 73,661 rs. 81 kop. na wsparcia dla biednych mieszkańców m. Warszawy, 5,400 rs. na zapomogi dla kupców zrujnowanych, 8,698 rs. na wykup dłużników z aresztu i 65,599 rs. 88 kop. na wsparcia dla ubogich starozakonnych.

Takie są instytucje dobroczynne w mieście naszem.

Przejdźmy teraz do ich działalności w r. 1882-im, rozpoczynając przegląd od zakładów bezpośrednio zostających pod zarządem rady miejskiej. W siedmiu szpitalach ogólnych wraz z istniejącemi w nich oddziałami leczyło się w ciągu roku 17,871 chorych, z końcem roku pozostawało 1,108, średnio zaś dziennie było w szpitalach ogólnych 995 chorych. Najwięcej chorych miały szpitale — Dzieciątka Jezus 6,594 i starozakonnych 4,264, najmniej zaś — praski 723 i ewangielicki 854. Zakłady szpitalne specjalne liczyły: weneryczne 2,932 chorych, t. j. 304 dziennie, obłąkanych 730, t. j. 447 dziennie, chorych na oczy 664, t. j. 59·8 dziennie i położnicze 415, t. j. 9·3 dziennie. W przytułkach starców pozostawało 241 osób, w ochronach wychowawczych dla dzieci i sierot 358, w domu zaś podrzutków 5,744, t. j. 3,175·7 dziennie.

Ogółując przytoczone dane w sumy zbiorowe, okazuje się, iż w zakładach wspomnianych było w ciągu roku 29,935 osób, a w dniu 1-ym stycznia r. 1883-go 5,476; w ambulatorjach szpitalnych korzystało z porady 78,902 osób, i wydano bezpłatnie lekarstw za sumę rs. 1,466 kop. 68.

Co się tyczy zakładów prywatnych, to w 2-ch szpitalach dziecinnych przebywało 1,148 osób, w 5-u domach przytułku starców 598, w 3-ch domach dla sierot 292, w 26-iu ochronach dziecięcych 4,462, w 3-ch zakładach czasowych 853, ogółem osób 7,353, razem zaś i w zakładach rady miejskiej i w prywatnych pozostawało osób 37,288.

A oto wykaz budżetowy zakładów dobroczynnych w Warszawie.

Dochody zakładów rady miejskiej, tj. bezpośrednio przez tę radę administrowanych, wynosiły 634,460 rs. Nie wystarczyły one na pokrycie wydatków, tak, iż deficyt w sumie rs. 38,859 kop. 29 należało umorzyć z wpływów na rok następny. Największe deficyty wypadły w budżetach szpitala św. Łazarza—14,270 rs. 56 kop. i w szpitalu staroza-

---

szy rozdział heroizmu między masy czujące, cierpiące i poświęcające się, o zniesienie monopolu pięknych czynów, piastowanego przez jedną klasę społeczeństwa wobec skarbów energji, ofiarności i lepszych popędów, drzemiących w naturach bogatych a dziewiczych.

Lud wprowadzony wtedy do literatury i sztuki mógł nie być zupełnie prawdziwym, ale występował przynajmniej z jakiemiś tytułami do udziału w życiu politycznem i społecznem, we wszechświatowych nabytkach cywilizacji.

Spojrzyjmy jak dziś traktują lud ci, którzy wystrychnąwszy się pod hasłem demokratycznem na jego historyków, spełniają swoją misję pod dewizą naturalizmu.

Przedewszystkiem nie chodzi im o lepsze instynkta natury ludowej — te już wyzyskane zostały przez „idealistów", „romantyków", więc je porzucić trzeba jak przestarzałe rupiecie. Nowinną ziemię stanowią właśnie „niższe popędy", składające się nie na psychologję— bo to także zwietrzały łachman — ale na fizjologję ludu. Zstępować na samo ich dno i wydobywać cuchnącą zgniliznę, przedstawiać bohatera, staczającego się przez wszystkie szynki do rynsztoków, bohaterkę snującą się przez wszystkie domy i trotuary publiczne aż do szpitala, jemu kazać umrzeć na *delirium tremens*, ją utopić w kloacznym kanale — oto zadanie, które w imię prawdy podejmuje dziś literatura i sztuka.

Więc kiedy arystokrację przeżytą potępiono w imię przeszłości, kiedy od mieszczaństwa zgangrenowanego odwraca się teraźniejszość, kiedy przed ludem w „naturalistycznej" postaci przyszłość przerażone zasłania oblicze — kiedy reakcja polityczna żelazną dłonią nad życiem Europy zacięży — gdzie i w jaki sposób narodzi się nowy romantyzm?

Przed pięćdziesięciu laty „Weltschmerz" był owym bólem porodowym, który dopomógł do przyjścia na świat genjalnemu „dziecięciu wieku"; dziś zamiast „Weltschmerzu" mamy pessymizm, a to nie wszystko jedno. Z cierpień nad nieurzeczywistnionemi aspiracjami człowieka mogła powstać poezja — co może powstać z pogardy dla natury ludzkiej?

Takiemi pytaniami zamknął się rok 1883-ci, w którym spotęgowały się one do niebywałego dotąd natężenia.

Gdyby chcieć dalej snuć wątek posępnych zestawień i wywodów, możnaby przewidywać w oddalonej perspektywie początki dramatu apetytów socjalnych—dla mistyka taka dobra sposobność w kombinacji tych samych, przestawionych cyfer 1848 i 1884! — a przecież cała kwestja socjalna to tylko przestawienie na inne miejsca wartości społecznych.

Ale nie jestem mistykiem, wolę więc przyjrzeć się naszemu artystycznemu bilansowi za rok ubiegły.

Zastanawia mnie w nim przedewszystkiem słaby oddźwięk nowych haseł estetycznych, czem się bynajmniej osobiście nie martwię i co zresztą wydaje mi się bardzo naturalnem.

Tam tylko sztuka może sobie igrać z brzydotą, malować zgniliznę, odwzorowywać rozkład, gdzie społeczeństwo nie potrzebuje bronić się samo przeciwko brzydocie, zgniliźnie i rozkładowi.

To też jest jeden rys w naszej sztuce i literaturze: że prawdziwi jej koryfeusze, stojący na istotnych wyżynach, nie biorą rozbratu z ideałami sferą poezji objętych, a kto umie szukać ten znajdzie i drugi— pewną zasadniczą nutę, odzywającą się zawsze wśród wszelkich modulacyj, przez które nasza twórczość przechodzi.

Kiedy Kraszewski lub Sienkiewicz piszą powieść historyczną, kiedy Jeż lub Orzeszkowa podnoszą temata społeczne, kiedy Asnyk wyśpiewuje Memnonowe żale, a Konopnicka skarży się na niedolę maluczkich, kiedy Matejko maluje „Odsiecz Wiednia", Siemiradzki alegoryczny plafon, Noskowski komponuje symfonję, Żeleński operę, a Zarzycki pieśni— nie potrzeba ich pytać zkąd czerpali natchnienia.

Mimo zaciętej wojny wypowiedzianej w ostatnich czasach romantyzmowi, pod pewnym względem pozostaliśmy w sztuce romantykami. Nauczyliśmy się tego, czego nauczyć się wypadało, nie zapomnieliśmy tego, czego niewolno było zapomnieć i w tem dojrzałość, w tem wyższość naszego romantyzmu.

Na takiem stanowisku utrzymać się było niekoniecznie łatwo, bo do mas wymowniej przemawiają te artystyczne hasła, przy których mniej myśleć, a pospoliciej czuć można, więc lada mierność występująca pod realistyczną, czy naturalistyczną etykietą, łatwiejszy znajduje posłuch niż prawdziwe natchnienie.

Byłem niedawno w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych i na wystawie u Krywulta.

Jest tam kilka rzeczy, przed któremi zatrzymać się warto: naprzykład Rodakowskiego portret kardynała, tak szeroko, dzielnie, z tak dyskretnym realizmem malowany; Chełmońskiego kipiący życiem „Wyjazd na polowanie", w którym nie wiadomo co więcej zajmuje, czy energja kozackich fizjognomij, czy też szalona siła rozpędu w koniach i w ludziach przemykających po śnieżnym podolskim stepie; Rybkowskiego „Na polowaniu", pociągające sympatycznym litewskim krajobrazem i wyborną charakterystyką myśliwca, rozpalającego lulkę niedaleko zatrzymanej bryki; Fałata pyszna figura „Żmudzina", zapatrzonego smętnym wzrokiem w dal losu; Aksentowicza „Przy studni w Wenecji", pełne charakterystycznej werwy w traktowaniu szczegółów ciasnej weneckiej uliczki i śmiejących się twarzy dziewczyny i mnicha; Pruszkowskiego „W dzień Matki Boskiej zielnej", kompozycja przemawiająca bogactwem typów ludowych, zpośród których szczególnie wyróżnia się chłop, klęczący na pierwszym planie i pogrążony w modlitwie.

Otóż publiczność nie przed temi gromadzi się utworami. Spotkać jej można najwięcej około niewielkiego obrazka, wiszącego z prawej strony od wejścia do głównej sali Towarzystwa. Kompozycja wydłuża się w kierunku szerokości ściany i oto co przedstawia:

Stok góry a raczej pagórka, bo natłoczone u podnóża figury najwyraźniej się przedstawiają. Na najwyższym punkcie stoi krzyż, którego szczytu domyślać się należy po nad ramą; w znacznej odległości na przeciwległym punkcie stoku wznosi się drugi krzyż, z powieszonym na nim łachmanem o zarysach ludzkiego ciała, których bezładność tłumaczy nam, że jesteśmy wobec szkicu; odległość między dwoma krzyżami pozwala przypuścić, że trzeci dźwigający się właśnie z ziemi, stanąwszy we wła-

konnych—10,212 rs. 74 kop., średnie w szpitalu św. Ducha—4,772 rs. 30 kop. i praskim — 4,251 rs. 91 kop., najmniejsze zaś w instytucie oftalmicznym — 861 rs.

W ogólnym rezultacie deficytu tego nie znać, gdyż inne zakłady zamknęły bilanse z remanentem w sumie rs. 38,932 kop. 45, wyrównywającym deficyt, na budżetach jednak szczegółowych niedobór gwałtownie się odbija. Jest to objaw tem więcej zatrważający, iż deficyty stały się już chorobą chroniczną, wymagającą szybkiego przedsięwzięcia środków pomocy. W takim stanie rzeczy doprawdy dziwić się wypada, jak mogła powstać w prasie pogłoska o odjęciu szpitalom warszawskim zapomogi skarbowej!

Zapomoga ta wynosi rs. 149,522 kop. 37, tj. około 1/3 dochodu zakładów. Szpital św. Łazarza, wykazujący w roku sprawozdawczym 45,767 rs. 40 kop. dochodu, otrzymał zapomogi 22,960 rs. 84 kop., tj. połowę swoich wpływów, szpital św. Ducha miał dochodu rs. 53,402 kop. 91 i zapomogi nie otrzymuje, szpital praski na 3,000 rs. zapomogi wykazuje dochodu rs. 12,027 kop. 30. Słowem zapomoga nie jest wielka, lecz bez niej szpitale nasze istnieć nie mogą.

Z zakładami prywatnemi nielepiej się dzieje. Dochody ich wynosiły rs. 185,304 kop. 54, wydatki—rs. 181,373 kop. 59, przyczem najważniejsze z nich, instytucje warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pobierające zapomogę w sumie rs. 2,450 rocznie, pomimo tej zapomogi zamknęły swoje rachunki deficytem rs. 2,898 kop. 42. I tu więc nie może być mowy o pozbawianiu funduszów, przeciwnie, raczej starać się potrzeba o ich wynalezienie.

Przegląd powyższy prowadzi do wniosku, iż Warszawa nie obfituje w instytucje dobroczynne, iż te wszystkie zakłady, jakie w mieście naszem funkcjonują, zawsze są przepełnione i nie zaspakajają wzrastających potrzeb ludności, wreszcie, iż naszym instytucjom dobroczynnym brak funduszów.

Do szeregu więc naszych spraw publicznych przybywa jeszcze jedna, niezmiernej wagi—sprawa zabezpieczenia losu zakładoów dobroczynnych miasta.

Fr. Ol

Historyczne „Bon mots".

Guy de Maupassant, jeden z najdowcipniejszych i najzręczniejszych autorów francuskich nowej szkoły, zamieścił świeżo w *Gaulois* artykuł zatytułowany *Ayez donc de l'ésprit*!

Rada ta stosuje się do... dzisiejszego rządu we Francji.

Maupassant wychodzi bowiem z założenia, iż tylko dowcipny władca potrafi rządzić Francją, która jak zawsze tak i dziś jeszcze ma wszelkie popularne *bon mot* w wysokiem poważaniu...

„Bądźcie dowcipni!"—woła on p. Grevy'emu i spółce, a śmiać się z was przestaną, a sarkać nikt przeciwko wam nie będzie, a staniecie się tak popularnymi, jak wszyscy królowie i cesarze, którzy jednem zręcznie powiedzianem słówkiem zdobyli sobie serca i uznanie rodaków.

Ile w tem prawdy, pozostawmy to odpowiedzialności autora artykułu; to jedno atoli nie ulega wątpliwości, iż może nigdzie nie popłaca tak jak we Francji t. z. *bon mot*.

Maupassant przywodzi ich całą listę; zostały one na zawsze w historji, a może utkwiły głębiej w pamięci potomności, niż niejeden czyn doniosłego znaczenia.

„Klodwig—pisze Maupassant—zawołał raz, czytając opis męczeństwa Chrystusa: „Ach! czemuż tam nie byłem z mojemi frankami!" Monarcha ten wymordował swoich krewnych i sojuszników, aby dojść do władzy, a jednak wspominają ludzie o nim jak o ludzkim i pobożnym księciu. Dlaczego? Bo zostało po nim dowcipne słówko, wszechpotężne *bon mot*...

Nawiasem zaznaczmy, iż podobne wyrażenie znajduje się w ustach Kirkora z „Balladyny" Słowackiego:

Czemu nie było mnie tam na Golgocie,
Na czarnym koniu, z uzbrojoną świtą!?
Zbawiłbym Zbawcę...

Panowanie Ludwika IX-go, aczkolwiek był świętym, jest blade, gdyż nie okraszone żadnem *bon mot* monarchy...

Filip VI-ty, uciekając zwyciężony po bitwie pod Crécy, zawołał dopadłszy do bram zamku Arbroie: „Otwórzcie, szczęście Francji stoi u progu!" I tchórz ów zdobył sobie wieczną popularność tą jedną zręczną przechwałką!

Ludwik XII-ty powiedział: „Niech lepiej dworzanie drwią ze skąpstwa mojego, niżby miał lud płakać z powodu mojej rozrzutności."

Franciszek I-szy, nieszczęśliwy wojak, uratował dobrą sławę swoją temi kilku słowy, przesłanemi matce po porażce pod Pawją: „Wszystko stracone okrom cześci!"

A Henryk IV-ty, ów awanturnik, bezbożnik i libertyn, czyżby używał takiego miru w narodzie, gdyby nie pozostały po nim owe słynne: „Paryż wart jest mszy", „chcę aby za rządów moich każdy chłop miał w niedzielę kurę garnku" i wezwanie żołnierzy pod Jery, aby sztandarem dla nich był jego biały pióropusz!

Ludwik XIII-ty lichym był monarchą i przeto nie dorzucił do kolekcyj historycznych *bon mots* żadnego dowcipu.

Któż nie zna wyrażenia Ludwika XIV-go: „*L'etat c'est moi!*" obok którego stoją: „Omal żem nie musiał czekać" i „Nie ma już Pirenejów."

Charakter Ludwika XV-go doskonale odzwierciedla się w ulubionej jego dewizie: „*Après moi le déluge*".

Kto wie, być bardzo może, iż Ludwik XVI-ty byłby się od gilotyny jakim dowcipem wykręcił...

Napoleon I-szy był mistrzem w sztuce elektryzowania żołnierzy szumnie brzmiącym frazesem. Napoleon III-ci, pomimo, iż prowadził wojny w Chinach, Meksyku, Rosji i Austrji, używa jednak reputacji potulnego monarchy, powiedział bowiem: „cesarstwo—to pokój."

Nawet Mac-Mahon zostawił po sobie historyczne wyrażenie: „*J'y suis, j'y reste!*" A Gambetta zmógł Mac-Mahona i zdobył sobie odrazu olbrzymią popularność jednem słowem pamiętnem: „*Se soumettre ou se demettre!*"

Zdobycie popularności jednem słowem, wyrażeniem, zwrotem zręcznym, nie jest bynajmniej objawem dającym się li tylko w dziejach Francji skonstatować.

Czyż mało zyskała na tem pamięć Chrobrego, iż miecz swój na bramie Kijowa wyszczerbił?

O Skarbku mało co więcej wie przeciętny polak nad to, iż „złoto dorzucił do złota." Jagiełło przyjmujący dwa miecze krzyżackie, „bo zdadzą się na wasze karki", częściej nam może staje na myśli niż Jagiełło zwołujący stany do Horodła. Kazimierz Wielki figuruje w pamięci potomności przeważnie jako „król chłopków". Po Skardze zostało popularne wyrażenie: „Polska nierządem stoi!" Po Batorym owe jowialne: „*Disce puer latine ego faciam te mocium panie!*" a już „Pierwej byłem synem ojczyzny niźli ojcem syna" powtarzają nawet często ci, którzy nawet nie wiedzą, kiedy i przez kogo te słowa powiedziane zostały.

Barbara utorowała Zygmuntowi drogę do popularności, a Sobieskiemu przysporzyła jej owa chłopka z Jaworowa, z którą król poszedł w taniec.

Jak w życiu jednostki, tak w dziejach nieraz jedno słowo, jedno znalezienie się właściwe, większy zdobywa rozgłos, niż lata całe prac i czynów.

***

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= Skarb państwa asygnuje w r. b. na płace dla arcybiskupa warszawskiego i biskupów djecezjalnych sumę 36,000 rs., na utrzymanie duchowieństwa katedralnego 28,000 rs., parafjalnego 645,000 rs., na dodatkowe pensje dla dziekanów 12,000 rs., na najem służby przy kościołach 14,673 rs.

= Według *Nowosti*, wkrótce powstać ma w Warszawie szkoła rzemiosł z funduszu 247,780 rs., zapisanego na ten cel przez ś. p. Konarskiego; z odnośnym wnioskiem o zatwierdzenie szkoły wystąpiło już ministerjum oświaty do rady państwa.

ściwej pozycji, będzie całkowicie widzialny. Tymczasem rozpięte na nim ciało pasuje się z kurczem konwulsyjnym—a przywiązane do krótszych ramion krzyża i zajmujące prawie całą długość obrazu sznury wyprężają się, dzięki wysiłkom gromady jakichś potępieńców, przykładających do tej roboty całą energję nabrzękłych muskułów.

Kompozycja dzieli się na trzy grupy. W środkowej główną figurą jest kobieta z rozwianym rudym włosem, o rysach wiedźmy, z ustami roztwartemi do dzikiego ryku, z ręką wtłoczoną w grzbiet leżącej przy niej twarzą do ziemi na pół obnażonej drugiej kobiety; u dołu tłum ludzi, przeniesionych z jarmarku Teniersa na widowisko egzekucji; w drugim końcu zaś pachołkowie pracujący nad podniesieniem krzyża.

Nazywa się to Golgota: ten delikwent walczący z bólem fizycznym już nie jak Bóg, który odkupuje ludzkość, nie jak człowiek umierający za ideę, ale jak pierwszy lepszy kryminalista, to Chrystus; ta megera w histerycznym paroksyzmie, to jego matka, ta naga kobieta, to zapewne Magdalena, i tak dalej i tak dalej... jeden z najsmutniejszych momentów historji ludzkości malowany przez... Hogartha.

Hogarthem jest p. Greim, a może sobie powinszować, że szkic jego gromadzi około siebie publiczność, której imponuje niezaprzeczona choć brutalna siła kompozycji jak wykonania i która sprzykrzywszy sobie nawet na Golgocie uroczystą tragedję, lub choćby wzruszający dramat, czuje się zaciekawioną sensacyjnym melodramatem.

W podobnym stosunku stanął widz dzisiejszy i do teatru: a jubileusz Królikowskiego bodaj nie był zamknięciem okresu tragedji i dramatu na naszej scenie.

Na to się już oddawna zanosiło — w roku ubiegłym przybyło jeszcze wskazówek, że kierunek wyższego stylu w warszawskim teatrze wątpliwą ma przed sobą przyszłość.

W ogóle smutny to był rok dla naszego teatru, ten rok 1883-ci—tym smutkiem swym bezbarwnym, bliskim już obojętności i zapomnienia, z którego zaledwie na chwilę wyrwał Warszawę pożar Rozmaitości.

A zestarzał się teatr przez ten czas więcej niż o rok; nie odświeżyła go ani twórczość pisarzy oryginalnych, ani inicjatywa repertuarowa kierownictwa, ani nadzieja młodych aktorskich talentów.

Pisarze oryginalni coraz częściej milczą, bo im przybywa coraz więcej tematów, których podjąć nie mogą, lub nie chcą, pamiętając, że oprócz publiczności teatralnej, jeszcze inna publiczność patrzy na nas nienawistnie, sądzi stronnie, rozbiera bezwzględnie; repertuar obcy wlecze się rzemiennym dyszlem, pozwalając się wyprzedzać wszędzie... a inicjatywa!... zkądby się teraz wziąć mogła?

Nie znam instytucji, któraby tak wiernie jak nasz teatr odbijała w sobie w minjaturze panujące kierunki, prądy i dążenia administracyjne.

Miał teatr chwile militaryzmu i wojskowego rygoru; był to okres rozkwitu sztuki dramatycznej a zupełnego milczenia repertuaru, który reprezentował niedozwoloną podówczas swobodę słowa; nastąpiła potem doba literalnych reform i świetnej emancypacji literatury dramatycznej, interpretowanej przez wydoskonalone tymczasem talenta reprodukcyjne. Zastąpił ją później odmęt najfantastyczniejszych eksperymentów robionych po omacku, ażeby nareszcie sprowadzić mieszczańskie *terre à terre*, oparte na ekonomji i episjerskich upodobaniach.

Gdzie tu myśleć o inicjatywie wobec przenikającego nawskróś instytucję burżuazyjnego nastroju, który nie potrafi ani dosięgnąć do wyższych potrzeb sceny ani wyrobić sobie jakiegobądź artystycznego kryterjum.

To też tylko brakiem takiego kryterjum objaśnić sobie można naprzykład występ pani Ładnowskiej w „Fauście"; chyba ta tylko okoliczność usprawiedliwić zdoła oddanie w ręce artystki, obdarzonej rutyną, kwalifikującą ją do małych konwersacyjnych, salonowych ról, całego prawie grywanego u nas Szekspira.

Inaczej sądzić nie można — bo gdyby w teatrze zdawano sobie z tego sprawę, że pani Ładnowska takiego repertuaru podźwignąć nie może, że nie posiada do powierzanych sobie ról ani warunków technicznych, ani, powiedzmy prawdę, odpowiedniego uzdolnienia, trzebaby przypuścić, że działano ze świadomością na szkodę dramatu, który i tak już zbyt jest przez publiczność obojętnie traktowany, ażeby jeszcze upoważniać ją niewłaściwą obsadą do tej obojętności — a tego nie godzi się przypuszczać.

Pani Ładnowska traktowała Małgosię z szablonowym sentymentalizmem, nieusprawiedliwionym bynajmniej intencjami Goethego; manierowana naiwność, czułostkowy rozkwilony liryzm, zrobiona dramatyczność złożyły się na tę rolę, której zupełnie brakowało prostoty, szczerości i natury.

W obec tego czyżby sprawdzić się miały pogłoski, że pani Ładnowska ma wystąpić we „Frou Frou"? i w „Andrei"?

Byłaby to prawdziwa repertuarowa dyktatura, a jeżeli już teatr nie potrafi obyć się bez kobiecej dyktatury, niechże wybierze prawdziwie artystyczną.

Mówię to na serjo, bo mi przyszły na myśl zamiary powrotu do kraju Modrzejewskiej.

Około tej wyjątkowej artystki grupowało się w szczęśliwych chwilach naszej sceny wszystko co na na niej było najlepszego, dlaczegóżby Modrzejewska nie miała być i dziś tym ożywczym duchem, który wtedy wytworzył w teatrze prawdziwą artystyczną atmosferę, dlaczegoby pod jej sterem nie miał nanowo prosperować dramat, prosperujący przecie pod kierunkiem Sary Bernhardt?

Modrzejewska spełniła już swoje zadanie za granicą, niechby podjęła bliższe i bardziej naglące: podźwignięcie sceny krajowej.

Tembardziej, że tam o nas za granicą już coś wiedzą.

Pani Augusta Holmés napisała poemat symfoniczny p. t. „Pologne", który na koncercie orkiestry Pasdeloup w Paryżu wielkie miał powodzenie. Kompozytorce, podobno znakomitej, należy się wdzięczność za przyznane nam prawa do istnienia w... pieśni. Może to nauczy francuzów, że adresując do nas listy nie należy pisać (jak to się niedawno zdarzyło) „Turquie d'Europe"—może przypomną sobie, że egzystuiemy... z partycji.

Władysław Bogusławski.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż grupa kapitalistów francuskich wraz z dyrekcją banku istniejącego w Paryżu pod firmą *Banque de Paris et des Pays Bas* wystąpiła do ministerjum skarbu z podaniem o koncesję na założenie banku akcyjnego z kapitałem 30 miljonów rs., pod firmą „banku rosyjskiego dla wspierania postępu rolnego, przemysłowego i handlowego". Działalność banku obejmuje Cesarstwo i Królestwo Polskie. Główna jego dyrekcja znajduje się w Petersburgu, oddziały zaś w Moskwie, Warszawie, Rydze i Odessie, oraz w tych wszystkich miastach, które dyrekcja uzna za odpowiednie. Bank przedsiębierze operacje, właściwe miejscowym bankom handlowym, mianowicie skupuje weksle, wydaje zaliczenia na zastawy ruchome, zajmuje się przekazami i komisami, kupuje i sprzedaje na własny rachunek papiery procentowe i kursze, przyjmuje lokacje i reeskontuje weksle. Kapitał zakładowy banku powstaje w drodze dwóch emisyj akcyj po 15 mil. rs. każda emisja. Nominalna cena akcji 250 rs. Zarząd banku stanowi ogólne zebranie akcjonarjuszów, oraz wybrana przez toż zebranie z grona akcjonarjuszów dyrekcja z 15 członków złożona, przyczem 8-iu członków ma być wybieranych z grona akcjonarjuszów, stale zamieszkałych w Cesarstwie i Królestwie. Członkowie zarządu zamieszkali za granicą tworzą w Paryżu radę, zarządzającą sprawami finansowemi banku na zewnątrz Rosji. Takie są główne zasady organizacji nowo-projektowanej instytucji, którą ministerjum skarbu w zasadzie zaaprobowało. Przytoczone przepisy zostały też wygotowane po porozumieniu się z ministerjum i po uwzględnieniu poczynionych przezeń uwag i wskazówek. Obecnie więc inicjatorowie banku oczekują tylko na ostateczną sankcję ustawy.

= Z powodu świąt Bożego Narodzenia v. s., a tem samem ograniczonego przez parę dni ruchu towarowego na drogach żelaznych w Cesarstwie, stacje dróg południowo-zachodnich zapełniły się towarem wysyłanym do Prus za pośrednictwem drogi nadwiślańskiej; w chwili obecnej na tę ostatnią kolej przybywa dziennie około 180 wagonów, przeważnie napełnionych zbożem.

= W dniu 30-ym b. m., o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei fabryczno-łódzkiej.

= Kolej warszawsko-wiedeńska zaczęła wydawać zaliczenia na poczet dywidendy r. z. w wysokości rs. 1 kop. 50 na akcję.

= P. oberpolicmajster poleca komisarzom otworzenie przy kancelarjach cyrkułowych pokoi ogrzewanych, które winny być zaopatrzone w dostateczną ilość mat słomianych. Jednocześnie służba policyjna zewnętrzna otrzymała polecenie odprowadzania biedaków do takich przytułków, nietylko dla rozgrzania ale i noclegu; chorzy winni być odwożeni do szpitalów. Podczas dni mroźnych (wyżej nad 5 stopni) biedne rodziny otrzymywać będą bezpłatnie drzewo lub węgiel kamienny, podczas mrozów przechodzących 10 stopni wydawaną też będzie herbata z chlebem.

= P. oberpolicmajster poleca służbie policyjnej dopilnować, iżby w razie ślizgawicy wszystkie konie dorożkarskie były na ostro podkute, a w czasie mrozów przykryte derami.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera listę 68 osób, skazanych na kary pieniężne od 1-go do 6-iu rs. za niewykupienie we właściwym czasie tak zwanych „widów".

= Uniwersytet warszawski zawiadamia o zawakowaniu stypendjum t. zw. gwardyjskiego, o które ubiegać się można do dnia 30-go b. m.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś na scenie teatru Wielkiego „Mefisto" Boity.

* Za kulisami krąży wieść, iż Teofil Lenartowicz wykończył pięcioaktowy dramat „Sokrates", przeznaczając takowy na scenę tutejszych teatrów.

* Teatr Mały pośpiesza z wznowieniem znanej farsy Nestroj'a „Chcę sobie pohulić".

* P. G. Czernicki, tenorzysta i członek orkiestry teatru Wielkiego, debiutować będzie w przyszłym tygodniu, jako Alfred w „Trawjacie".

* Mierzwiński śpiewał wczoraj po raz pierwszy w bieżącym sezonie opery włoskiej w Petersburgu partję Raula w „Hugonotach".

* Na jutrzejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego kwartet męski wykona nieznaną pieśń kompozycji A. Rutkowskiego.

Nowością równie będzie deklamacja przy fortepianie, którą wypowie p. Kotarbiński.

* Natalja Janotówna wystąpiła w tych dniach w Krakowie z koncertem na cel dobroczynny.

Krytyka podnosi najwyżej pięć ustępów „Kreisleriana", odegranych przez artystkę po mistrzowsku.

* Pierwszy numer tegoroczny *Echa muzycznego i teatralnego* przedstawia się nader zajmująco.

Rozpoczyna go cenna praca dra Piotra Chmielowskiego p. t. „Szkice z dziejów dramatu w Polsce", której autor zamierzył w cyklu monografij objąć zarys rozwoju poezji dramatycznej u nas, od djalogów średniowiecznych począwszy.

Dalej spotykamy dwa pouczające studja tłumaczone: „Prawdziwy lord Byron" Althausa i „Początki opery francuskiej" Schletterera.

W feljetonie zaczęła się nowella J. I. Kraszewskiego „Dowmund"; dział poezji wypełnia fragment z najnowszego dramatu Fr. Coppéego: „Severo Torelli" w przekładzie Czesława.

Prawdziwie oryginalną stronę numeru przedstawia szereg sprawozdań z ruchu artystycznego za granicą, pisanych specjalnie dla *Echa* przez celniejszych krytyków i melomanów zagranicznych, jako to: „Echa z Berlina" Pawła Lindana, „Listy włoskie" Aldo di Nosedy i „Sezon w Nowym Jorku" Arveda da Cunhy.

W dziale artystycznym wreszcie znajduje się portret głośnego pianisty, d'Alberta, który przysłał *Echu* jedną ze swoich kompozycyj.

= Z Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Dzisiejsze nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych obradowało nad wielkiej doniosłości wnioskiem, który przedstawił wiceprezes Towarzystwa, Wojciech Gerson.

Szło o danie *votum* zaufania komitetowi w sprawie wznieśienia nowego gmachu.

Pierwszy głos zabrał w dyskusji br. Lesser, wskazując na ostrożność, z jaką w takich razach postępować należy.

Mówca przywiódł przykład analogicznego wypadku w Towarzystwie miejskiem i zakończył wnioskiem, aby nie dawać komitetowi upoważnienia na ślepo, lecz czekać aż takowy ten lub owy plac wybierze i zgromadzeniu wypracowany plan budowy oraz kosztorys jej przedstawi.

P. Dawid Rozenblum w gorącem przemówieniu kładzie nacisk na wiarę w ofiarność ogółu i przemawia za powierzeniem całej sprawy bezwzględnie w ręce i na odpowiedzialność komitetu.

Zgromadzenie hucznym oklaskiem zaaprobowało przemówienie p. Rozenbluma.

Z kolei p. Łapiński stawia wniosek wybrania delegacji z 6-iu członków złożonej i zasilenia nią komitetu.

Prezydujący sformułował wyrażone zdania i stawia dwa wnioski: 1) zgromadzenie zechce zatwierdzić lub odrzucić w drodze głosowania *votum* zaufania; 2) drogą ballotu wybrać sześć osób, mających wejść w skład proponowanej delegacji.

Na mocy przedsięwziętego głosowania udzielono komitetowi bezwzględne upoważnienia (54 głosów „za" i 6 „przeciw"), do delegacji zaś wybrano: Jana Zawiszę (głosów 44), J. G. Blocha (42), Wład. Marconiego (38), Wł. Kretkowskiego (35), Dawida Rozenbluma (29), Ed. Lilpopa (17), K. Wojciechowskiego (14), Fr. Braumana (14), Ar. Gebla (12), Ar. Bardzkiego (8), St. br. Lessera (7), z których sześciu koleją liczby głosów wchodzą do składu delegacji doradczej.

= Ze sportu.

„Perkun", słynny koń wyścigowy hr. L. Krasińskiego, znajduje się obecnie w Londynie, gdzie ma przyjąć udział w wielkich wyścigach kwietniowych.

Pierwszy to dopiero koń w Polsce urodzony, który staje na... „klasycznym" gruncie angielskim.

= Słuszne skargi.

Publiczność zmuszona udawać się na plac Witkowskiego, a w szczególności handlujący zbożem, utyskują srodze na nieporządki na samym placu i na ulicach przyległych.

Ulice te są wprawdzie uważane za drugorzędne, ale traktowane bywają gorzej jeszcze niż drugorzędne.

Oczyszczanie ich z błota i śniegu idzie nadzwyczaj leniwie, a nawet wcale się nie dokonywa, tak iż udający się na plac dla zakupu zboża, siana i słomy przebywać muszą całe morze błota, nie mówiąc już o tem, iż fury same są prawie niedostępne. Tyle co do oczyszczania.

Innego znów rodzaju skargi dotyczą środków komunikacji.

Targ zbożowy położony jest na krańcu miasta, o dorożkach tam mowy nie ma, a tramwaje kursujące od stacji towarowej do placu Teatralnego i przechodzące przez rynek pojawiają się nadzwyczaj rzadko i nieregularnie.

Często po półgodzinnem oczekiwaniu w błocie na wagon tramwajowy trzeba się nareszcie puścić w drogę piechotą, nie mogąc się doczekać na owo „u dogodnienie".

Czyby dyrekcja kolei konnej nie raczyła uwzględnić tej okoliczności—zapewne dotąd jej nieznanej—iż na placu Witkowskiego codziennie odbywa się targ zbożowy i czyby nie mogła przynajmniej do południa zwiększyć liczby wagonów kursujących po tej linji?

= Nieomylny konduktor.

Wczoraj na rogu Nowego Światu i Chmielnej do wagonu tramwajowego wsiadły dwie młode pasażerki, zajawszy miejsca w klasie pierwszej.

Po chwili jedna z tych pań, popatrzywszy na wydaną jej przez konduktora resztę, zwróciła się do niego z uwagą:

— Pomyliłeś się pan widocznie, zdając mi resztę...

Zainterpelowany odpowiedział dobitnie:

— Ja się nigdy nie mylę!

— Ależ pomyliłeś się pan, panie konduktorze— zawołała z uśmiechem dama — i to na niekorzyść własną, dałam za dwa bilety złotówkę, więc mi się należy nie 12 tylko 2 grosze reszty.

Pan konduktor przybrał jeszcze bardziej stanowczą postawę i odparł z flegmą:

— Powtarzam raz jeszcze, iż nie mylę się nigdy!

Rzekłszy to, wyszedł na platformę i zamknął drzwi za sobą.

Czy ów konduktor dobrze wyjdzie na nieomylności swojej, jeżeli zwłaszcza będzie się ona powtarzała częściej?!

Zobaczymy.

= Nic tak złego się nie stało...

Jeden z naszych obywateli, przysposabiając się do związków małżeńskich, sprowadził karetę z... Wiednia.

Wehikuł po odbyciu bocznej drogi rozsypał się na szczątki.

Mimo to jednak przyda się na co, jeżeli pamięć o nim pozostanie na przyszłość pożyteczną nauczką...

= Także wynalazek.

W jednym ze sklepów widzieliśmy przyrząd szklany, mający ubezpieczać od topienia się świece stearynowe.

Wynalazek taki byłby bardzo pożądanym, tembardziej, że fabrykanci, z małym wyjątkiem, tradycję wyrabiania świec stearynowych nie topiących się zupełnie już zatracili.

= Kelnerki.

Niektóre firmy tutejsze podczas lata, gdy restauracje mają liczniejszych gości, sprowadzały garsonów z Galicji.

Obecnie w jednej z jadłodajni roznoszą piwo „importowane" lwowianki.

Czyliżby na miejscu już tego „zastępu" zabrakło?

= Nowość.

Słyszeliśmy, iż w dniu 2-im lutego danym będzie bal, urządzony przez tapicerów warszawskich.

Zabawa ta, na której przedewszystkiem spodziewać się należy przepysznego udekorowania sali balowej, odbyć się ma w lokalu „Harmonji".

Będzie to pierwszy bal urządzony przez korporację tapicerów w naszem mieście.

= Przeczucie.

Pan X., djetarjusz jednej z instytucyj rządowych, człowiek ubogi, obarczony pięciorgiem dzieci, opanowany został nagle, bez widocznej przyczyny, przeczuciem, iż jeżeli kupi bilet do klasy piątej, niezawodnie wygra znaczniejszą kwotę.

Pomimo ciężkiej pracy, będąc w ciągłym niedostatku, prawie zawsze bez grosza, nie dziwnego, iż przeczuciu temu uwierzył.

Trudność jednak w tem była, zkądby tu wziąć pieniędzy na kupno biletu?

Po długich wahaniach, nie mając żadnych kosztowności, p. X. zastawił pościel i nabył pożądany los, ani wątpiąc o wygranej.

Tymczasem dzień za dniem mijał—wychodziły główniejsze i mniejsze wygrane, a numer p. X. nie wychodził z koła.

Wreszcie nadszedł i dziesiąty dzień ciągnienia, a Fortuna, która zdawała się przed kupnem losu robić słodkie oczy do biedaka, srodze go zawiodła, czyniąc go jeszcze biedniejszym niż był przedtem.

Nie należy więc dowierzać przeczuciom, które najczęściej bywają jedynie wytworem podbudzonej wyobraźni...

= Spadek po przekupce.

W tych dniach zmarła w naszem mieście Kunegunda S.

Była ona przekupką i handlowała wyłącznie sadłem i słoniną.

Proceder ten musiał jej przynosić niezgorsze zyski, kiedy kształciła swoją córkę na jednej z pierwszych pensyj warszawskich i w ciągu 8-u lat płaciła od dziewczynki po 500 rs. rocznie.

Dziewczę bardzo przystojne w roku zeszłym poślubiło jednego z obywateli ziemskich w łomżyńskiem, który swoją przyszłą małżonkę poznał na wieczorze tańcującym u przełożonej pensji.

Przekupka dała na wyprawę córki 2,000 rs., sama zaś na ślubie nie była...

Pan zięć niebardzo był rad ze świekry—przekupki, lecz nie mógł się skarżyć na jej natręctwo, ponieważ pani Kunegunda nie myślała wcale dzieci odwiedzać, ograniczając się jedynie na otrzymywaniu listów od córki.

Pan *** ożeniwszy się jedynie z miłości, ani przypuszczał, iż robi majątkowo świetną partję.

Obecnie po otworzeniu testamentu przekupki okazało się, że spadek po niej, umieszczony w różnych sumach hypotecznych, wynosi 45,000 rs.

Majątek ten w całości przypada pani ***.

= Kradzież w wagonie.

Nocy onegdajszej panu R. kupcowi z Kijowa, skradziono w wagonie kolei nadwiślańskiej tłomoczek, w którym znajdowały się weksle i różne dokumenty na 5000 rs.

Kradzież spełnioną została pomiędzy Kowlem a Lublinem.

= Zaczadzenie.

Na Marszałkowskiej pod nrem 63 zagorzał nocy wczorajszej stróż domu Józef P.

Dzięki rychłej pomocy, biedaka do zmysłów przyprowadzono.

Życiu jego jednakże grozi niebezpieczeństwo.

= Śmierć przy pracy.

W browarze Benisza na Ceglanej pod nrem 2, przytrafił się smutny wypadek.

W lodowni składano beczki z piwem, przyczem jedna z nich objętości 200-tu wiader, stoczyła się raptownie ze znacznej wysokości.

Beczka padła na robotnika Jana Szymczyka, który literalnie został zmiażdżony.

Zwłoki nieszczęśliwego robotnika wydobyto strasznie zdefigurowane.

= **Wypadki.** Ludwik S, wchodząc do sklepu przy ulicy Freta, popchnięty przez niewiadomego przechodnia, wybił głową szybę w drzwiach sklepowych i odłamkiem szkła skaleczył się dotkliwie w policzek.—Na Pradze pies samopas błądzący, ukąsił boleśnie w nogę Jadwigę Z., której pomoc lekarska została natychmiast udzieloną.—Na Marszałkowskiej Ignacy N. spadł z wozu i złamał rękę.

= Z przemysłu górniczego.

Z Dąbrowy donoszą nam, iż miejscowa fabryka żelazna p. Verdic wyjednywa w wyższych sferach administracyjnych pożyczkę w sumie 500,000 rs, która ma być spłaconą przeważnie w naturze, mianowicie szynami dla kolei w Cesarstwie.

Wskutek tego podania wydział górniczy zesłał na grunt delegację szacunkową, w skład której wchodzą rz. r. st. Radwan i Actikow, celem zbadania obecnego stanu fabryki.

Czynności szacunkowe w tych dniach zostały ukończone.

Podobno z takim samym wnioskiem wystąpić zamierza i fabryka p. Farkać w Dąbrowie górniczej.

Tego rodzaju kredyt w istocie mógłby się przyczynić do podniesienia produkcji zakładów, które w obecnej porze zaczynają odczuwać brak zbytu....

= Huty szklanne.

W powiecie łukowskim prosperuje kilka hut szklannych.

Właścicielami ich są przeważnie krajowcy.

Produkcja owych hut sięga cyfry 121,000 rs. rocznie.

= Odczyty.

Dzięki uznania godnej inicjatywie kilku energicznych osób, w Nowo-Mińsku urządzone będzie kilka odczytów.

Pierwszą z kolei prelekcję publiczną ma mieć dr Dobrzycki.

= Trupa dramatyczna.

W Łukowie daje od niejakiego czasu widowiska towarzystwo dramatyczne p. Ratajewicza.

Łukowianie niebardzo kwapią się do teatru...

= Na straż.

W Ciechanowie agituje się projekt teatru amatorskiego.

W przedstawieniu wziąć ma udział głównie inteligencja wiejska.

Dochód z teatru przeznaczony został na korzyść straży ogniowej w Ciechanowie.

= Plaga.

Od naszych korespondentów z Wołynia i Podola otrzymujemy listy pełne utyskiwań na nieustające kradzieże koni.

Szczególniej okolice położone bliżej granicy pełne są koniokradów.

Najwięcej kradzieży przytrafia się koło Krzemieńca i Dubna na Wołyniu i koło Proskurowa na Podolu.

W tem ostatniem miejscu zaszły kilkakrotne wypadki okrutnego, samowolnego rozprawiania się włościan ze złapanymi na gorącym uczynku złodziejami koni.

Włościanie, pociągnięci do odpowiedzialności, albo ponoszą karę za samowolę, albo też zostają uwolnieni dla braku dowodów, a kradzieże mimo to nie ustają, z wielkim uszczerbkiem dla rolnictwa.

Są nawet wsie, które wyrobiły sobie rozgłośną sławę jako siedziba koniokradów, jak np. wieś Rybcza pod Krzemieńcem.

= Morderstwo.

Z Brześcia litewskiego donoszą, iż w jednym z miejscowych domów publicznych znaleziono niedawno zwłoki znanego w mieście handlarza trzodą chlewną W.

Czaszka denata roztrzaskaną było toporem.

Dom opieczętowano i 14 jego mieszkanek aresztowano.

Morderstwo miało na celu rabunek, gdyż W. posiadał przy sobie znaczną ilość gotówki.

Podejrzenie pada na właściciela i trzy kobiety.

ZE ŚWIATA.

× **W Jaśle** wychodzić zaczał od dnia 1-go stycznia r. b. dwutygodnik polityczny *Nowiny jasielskie*.

× **Czaplicki.** Tego nazwiska prelegent, poprzednio zamieszkały długo na Syberji, miał w Wiedniu szereg odczytów o klimacie, kulturze i ludności tych stron odległych. Wyjątki z odczytów rzeczonych przytacza *Echo* berlińskie.

× **Domejko i Folkierski.** P. Sara Hutzler, odbywszy podróż naukową po Ameryce południowej przed laty kilkoma, wydała obecnie w Wrocławiu dzieło p. t. „Jung Amerika", w którem żywemi barwy kreśli sylwetki naszych dwóch uczonych, spotkanych przez nią na etapie, odbywanym w przerwach uciążliwej wędrówki.

× **Prefekt kościoła katolickiego w Danji**, proboszcz parafji kopenhaskiej, ks. Grüder, prawdziwy opiekun małej tamecznej kolonji polskiej, zmarł w przeddzień nowego roku. Nieboszczyk zapisał testamentem zasiłek dla dwóch ubogich rodzin polskich w stolicy Danji zamieszkałych.

× **O pogrzebie Henryka Martin** podają dzienniki paryskie obszerne sprawozdania, przytaczając *in extenso* mowy miane nad grobem przez deputowanego Steeg'a i przez znakomitego powieściopisarza Andrzeja Theuriet'a, który zabrał głos imieniem literatów. W tychże dziennikach znajdujemy także wzmiankę, iż hr. Dienheim Szczawiński-Brochocki wyraził rodzinie zgasłego historyka i wiernego przyjaciela naszego narodu, współubolewanie imieniem ziomków przebywających we Włoszech.

× **Stroussberg**, jak donosi *Truth*, w kilku pomyślnych przedsięwzięciach odzyskał część majątku, co pozwoli mu znów przyjąć udział w ruchliwym przemyśle angielskim. Sprawozdawca dziennikarski, licząc na genjusz króla kolejowego, widzi go już u progu przybytku fortuny... Wiadomość ta zapewne miłą będzie licznym członkom rodziny Stroussberga, osiadłym w kraju naszym. W związku z tem nadmienić wypada, iż jeden z wydawców lipskich zrujnowanemu bankierowi za jego manuskrypt ostatni: „*Wirthschaftliche Verhältnisse Deutschland's*" zapłacił sumę 12,000 talarów.

× **Stuletni jubileusz karty obiadowej** obchodził Wiedeń jednocześnie z otwarciem wystawy kulinarnej. Pierwsza karta obiadowa pojawiła się tam w roku 1784-ym w restauracji „pod złotem jabłkiem", w domu gdzie obecnie wznosi się „Hotel Royal".

× **Popiersie Bizeta** ustawione wkrótce zostanie w paryskiej „operze komicznej"; nadto rada miasta postanowiła nazwać jedną z ulic Paryża jego imieniem.

× **Pomnik Tacyta** wzniesiony zostanie niebawem w mieście Terni, gdzie wielki historyk urodził się i życie zakończył.

× **Most na Niagarze**, zbudowany w ciągu 7 i pół miesięcy, oddany został do użytku kolei żelaznej. Ma on długości 910 stóp, a wysokości 245.

× **Anna Oliver**, sprawująca w New-Yorku urząd pastora przy kościele metodystów, odsądzoną została od prawa spełniania tych obowiązków. Intratna posada obudziła zawiść w męskiem kolegjum pastorów i zdecydowano, iż żeński pastor nie kwalifikuje się do przewodniczenia bogobojnej parafji. Pani Anna atoli potrafiła nawet z tak krytycznej pozycji zysk wyciągnąć. Kościół należał do niej—odprzedała go więc swojemu następcy za 12,000 dolarów, zarabiając na tej aferze 4,000.

≅ W kaplicy szpitala na Pradze odbył się dnia 6-go b. m. w obecności licznie zgromadzonych przyjaciół, dawnych współobywateli i sąsiadów rodziny Karśnickich, ślub p. Pauliny Karśnickiej, córki Aleksandra, niegdyś obywatela gubernji grodzieńskiej, a obecnie intendenta szpitala na Pradze i Michaliny z Hilchenów małżonków Karśnickich z p. Kazimierzem **Grabowskim** z Ukrainy. Po ślubnym obrzędzie obecni goście zebrani u rodziców panny młodej, przyjmowani byli przez nich z prawdziwie tradycyjnie polską gościnnością. Szczęść Boże młodej i nadobnej parze! (34)

Nekrologja.

† S. p. Florentyn **Makowski**, obywatel ziemski, czasowo w Warszawie na kuracji przebywający, w dniu 7 stycznia, opatrzony św. sakramentami, życie zakończył, w wieku lat 59. W smutku pogrążona córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 9 stycznia, we środę, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —78—

† S. p. Michał **Gawroński**, w wieku lat 92, zmarł dnia 6 stycznia r. b., o godzinie 9-ej wieczór. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża odbyć się mające dnia 9 stycznia, o godzinie **10 i pół** zrana i następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na Powązki. —84—

† Ze Skierniewic.

S. p. Konstancja z Malinowskich **Zielińska**, wdowa, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 94, w dniu 7 stycznia r. b., o godzinie 7-ej rano zmarła w Skierniewicach. W smutku pozostała synowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na przeniesienie zwłok z domu do kościoła parafjalnego w dniu 8 b. m., o godzinie 5-ej po południu, a w dniu następnym, we środę, dnia 9 stycznia, na żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym w Skierniewicach, o godzinie **10-ej** zrana, odbyć się mające i na pochowanie zwłok zaraz po nabożeństwie na miejscowym cmentarzu. —32—

† Jutro, jako w dzień imienin ś. p. Marcjanny z Landgraffów **Sobotowskiej**, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które w smutku pogrążone dzieci zapraszają znajomych. —68—

† W dniu 9 stycznia, we środę, jako w rocznicę śmierci odbędzie się msza św. w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Ludwika **Sommer**, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —75—

† We środę, dnia 9 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana **Nakwaskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —70—

† Dnia 9 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Ksawerego **Pusłowskiego**, odprawione będzie nabożeństwo za jego duszę w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana na które zaprasza się. —62—

† We środę, dnia 9 stycznia, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, jako w rocznicę śmierci, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za spokój dusz ś. p. Marjanny z Znamierowskich i Józefa małżonków **Chrapczyńskich** i Henryki z Grabowskich **Chrapczyńskiej**, synowej, na które pozostałe dzieci, mąż i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —82—

† Osobom, które raczyły odprowadzić zwłoki ś. p. Eugenji, z Łęczyńskich **Rottengruber** na miejsce wiecznego spoczynku w d. 4 b. m., jak również p. drowi Krajewskiemu za trudy i troskiwą opiekę dla chorej, familja składa serdeczne „Bóg zapłać". —71—

Z Cesarstwa.

Petersburg 6 go stycznia.—Petersburski korespondent *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* pisze do tego dziennika: „W tutejszych i w zagranicznych dziennikach rozeszła się pogłoska, że przyjazd do Petersburga jenerał-adjutanta hr. Loris-Melikowa, byłego ministra spraw wewnętrznych, ma być w związku z zamierzonemi zmianami w osobistym składzie wyższej administracji. Pogłoska ta jest pozbawioną wszelkiej podstawy. Tego rodzaju zmian w bliskiej przyszłości spodziewać się nie można. Bezzasadnem zwłaszcza jest twierdzenie, jakoby ostatniemi czasy położenie ministra finansów p. Bungego miało być zachwianem. Podobnież i hr. Loris Melikow sam nie byłbym skłonnym do zajęcia jakiegokolwiek stanowiska, mającego łączność z rozstrzyganiem, będących obecnie na porządku dziennym, ważnych ekonomicznych kwestyj."

Petersburg 6-go stycznia.—Do gazety *Nowosti* piszą z Berlina: „Poseł rosyjski przy rządzie francuskim przepędził tu całe dwa dni. Pobyt jego przedłużył się z przyczyny nagłej słabości, o czem już wspominały dzienniki. Rosyjski ten dyplomata oddawna już uchodzi w kompetentnych sferach za *persona grata* u dworu berlińskiego i należy do tej szczupłej liczby osób, które w równej mierze cieszą się sympatją żelaznego kanclerza, jak i kół dworskich. Książę Orłow był przyjęty nietylko przez cesarza Wilhelma i cesarzową Augustę, ale i przez innych członków rodziny cesarskiej obecnych nateraz w Berlinie. Życzenie barona de Courcel odwiedzenia ks. Orłowa nie zostało spełnione. Kiedy przedstawiciel Francji przyjechał do hotelu de St. Petersbourg z wizytą do księcia Orłowa, oświadczono mu, że książę jest cierpiący i nikogo nie przyjmuje.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie uprzedzić niedorzeczne pogłoski, pojawiające się w niemieckich gazetach. Niektóre z nich zwracając uwagę tak na podróż rosyjskiego posła przy dworze berlińskim p. Saburowa, jakoteż na podróż posła rosyjskiego przy rzeczypospolitej francuskiej ks. Orłowa do Petersburga, już zaczynają napomykać o jakiejś jakoby mającej odbyć się Petersburgu naradzie posłów i t. p. Domysły te stanowczo nie mają zasady. Wspomnieni dyplomaci, podobnie jak poprzedniemi laty chcą spędzić święta Bożego Narodzenia w Rosji i z tego powodu wyjednali sobie krótkie urlopy. Toż samo było w roku zeszłym i prawdopodobnie powtórzy się znowu w przyszłym. Pomimo to przecież pewna część prasy niemieckiej nie może powstrzymać się od wznawiania pogłoski o mniemanej naradzie posłów."

Petersburg 6-go stycznia.—Rada miejska w Mohilewie podolskim ponownie wystąpiła do władz rządowych z prośbą o otworzenie w tem mieście szkoły realnej. Na budowę gmachu szkolnego zebrano dotąd drogą składek 30,000 rubli.

Moskwa 6-go stycznia. — *Moskowskija wiedomosti* obliczają na podstawie opublikowanego świeżo bilansu Banku państwa że ilość czasowo wypuszczonych biletów kredytowych w d. 19-go grudnia wynosiła skutkiem spalenia 30 miljonów już tylko 387,000,000 rubli. W kasie Banku, prócz jego oddziałów i kantorów, znajduje się gotowizną rs. 54,249,215 kop. 22, a w tej sumie samych biletów kredytowych na rs. 45,269,187. Taka suma gotowizny aż do zbytku wystarcza na obroty Banku przy obecnym zastoju w handlu. Po sprzedaży złotej renty do Banku wpłynęło już rs. 33,318,530 kop. 83 kredytówek, co czyni około połowy emisji. U zagranicznych bankierów z sum jakie wpłynęły za sprzedaną złotą rentę pozostało 14,436,923 rubli.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Paryż 7-go stycznia.—Prezes ministrów Ferry otrzymał depeszę od p. Tricou z Hue, w której tenże donosi o uznaniu przez rząd anamitański traktatu z d. 25 go sierpnia r. z. Rząd ten pozostawia dobrej woli Francji poczynienie ulg w niektórych postanowieniach traktatu.

Paryż 6-go stycznia.—*Temps* dowiaduje się: Markiz Tseng zaproponuje Francji pośrednictwo Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Paryż 6-go stycznia. — *Figaro* donosi, że podróż hrabiego Paryża do Hiszpanji naznaczoną została na dzień 10-ty stycznia. Natomiast zaprzeczają pogłoskom o podróży księcia Wiktora Napoleona do Rzymu.

Paryż 6-go stycznia.— Dziś liczne grono przyjaciół i wielbicieli Gambetty udało się do willi d'Avray i złożyło w pokoju, w którym umarł wieńce żałobne. Około 300 socjalistów udało się na groby Blanquiego i byłych uczestników komuny na Père la Chaise. Wygłoszono kilka mów, w których wyrażono nadzieję odwetu za komunę i dano świadectwo żywej nienawiści dla mieszczaństwa. Zapowiedziano również odsłonięcie niebawem pomnika, wzniesionego na cześć komuny.

Londyn 7-go stycznia.—*Daily News* donoszą: „Kedyw i rząd nie skłonni są do przyjęcia propozycji, zawartych w nocie angielskiej. Dymisja gabinetu i mianowanie Ejuba prezesem tegoż, są lada chwila oczekiwane. Kedyw oświadczył, że abdykować będzie tylko pod naciskiem siły."

Nowy Jork 5-go stycznia.—Śmierć Edwarda Laskera nastąpiła dzisiejszej nocy o godzinie 1-ej. Powracał on powozem z obiadu u bankiera Seligmana, gdy nagle pękło mu serce. Powóz zatrzymał się. Seligman, który towarzyszył Laskerowi, usiłował go wydobyć z powozu. Na jego ramieniu zmarł Lasker. Ciało jego będzie nabalsamowane i przewiezione do Niemiec.

Kair 7-go stycznia.—Nota angielska do gabinetu egipskiego oświadcza, iż rząd królowej nie ma nic przeciw odstąpieniu Turcji wschodniego Sudanu i wyprawie wojsk sułtańskich celem odzyskania tegoż pod warunkiem, że Turcja poniesie wszystkie koszta i że wyprawa wyruszy przez Suakim (z ominięciem Egiptu, *przyp. red.*). Rząd angielski uważa za rzecz nieprawdopodobną, ażeby Egipt zdołał własnemi siłami zdobyć napowrót Sudan i doradza natychmiastowe cofnięcie wszystkich wojsk do Wadyhalfe lub do drugiej katarakty nilowej. Baring otrzymał instrukcję, aby upierał się przy tem żądaniu. Rząd egipski nie powziął dotąd postanowienia.

Kair 6-go stycznia. — Angielski rezydent Baring doręczył dzisiaj khedywowi na osobnem posłuchaniu odpowiedź rządu angielskiego na notę egipską z d. 2-go b. m. W odpowiedzi postawionem jest żądanie cofnięcia wojsk egipskich z Chartumu w okolice drugiej katarakty nilowej.

Kair 6-go stycznia. — Załogi egipskie, stojące wzdłuż Białego Nilu, powróciły do Chartumu, który liczy obecnie 6,000 obrońców.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Paryż 8-go stycznia.

Temps i *Journal des débats* protestują gorąco przeciw opuszczeniu Chartumu i Sudanu. Anglja nie ma prawa niszczyć owoców pracy cywilizacyjnej w tym kraju. Wycofanie się wojsk egipskich z tych obszarów wywoła ponowny rozkwit handlu niewolnikami.

Londyn 8-go stycznia.

Kedyw zdecydował się ustąpić. Rząd angielski zastanawia się nad kwestją oddania tronu jego synowi pod rejencją Baringa. W Kairze ogólna kryzys rządowa.

Londyn 8-go stycznia.

Podczas pożaru w klasztorze amerykańskim w Belleville spłonęło 22 elewów i kilkanaście zakonnic.

GIEŁDA.

Dnia 8 go stycznia 1884 roku.

Jak z wczorajszych notowań urzędowych łatwo przewidzieć było można szacowania na dzisiejszych zebraniach przy giełdowych były dla rubli korzystniejsze. Obiecywano płacić za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną 197.75 — o 15 fenigów wyżej — a takie obietnice płacenia wiele już znaczą, gdyż byle jakie przy tem usposobieniu ścieśnienie podaży i wyżej jeszcze kurs doprowadzić może.

Pod tem wrażeniem u nas zaczęto obniżać kursa walut a dążenia ku obniżce rozwinęło się jeszcze bardziej w trakcie trwania zebrania giełdowego. Obniżka była tem znaczniejszą, iż, jak to już również zauważyliśmy, dotąd pozostawaliśmy ciągle powyżej równi berlińskiej, czyli płaciliśmy u nas za marki drożej niż w Berlinie.

W każdym razie u nas przy utrudnionych stosunkach mięsowych, każdy pragnący kupić musi dotąd jeszcze o drobnostkę wyżej normalnego kursu zapłacić, każdy zaś z ofiarowaniem się zgłaszający na dobre ustępstwo przystać jest zmuszony.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.80 — o $7\frac{1}{2}$ kop. taniej niż wczoraj żądano, płacono 50.75 w drobnych ilościach. Krótkoterminowe były ofiarowane po $50.72\frac{1}{2}$ o 10 kop. taniej. Płacono też odrazu $50.67\frac{1}{2}$ i później coraz niżej aż do 50.60, tak iż kurs końcowy niższym jest od wczorajszego końcowego o całe 20 kop. na 100 markach. Różnica to bardzo znaczna.

Na pomniejsze miasta niemieckie po 50.60 i 50.50 krótkoterminowe weksle oddawano.

Na **Londyn** za 1 f. szt. 10.27 żądano—t. j. o 3 kop. taniej niż wczoraj. Również o 3 kop. taniej 10.25 płacono.

Na **Paryż** cena weksli pozostała bez zmiany przy bardzo małych obrotach. Żądano 41.10 płacono 41.

Toż samo stosuje się do weksli na **Wiedeń** za które 85.50 płacono, 85.70 żądano.

Papiery państwowe w małym ruchu 88.30 i 88 za listy likwidacyjne większe i mniejsze żądano. Pożyczka wschodnia emisji I-ej i II-ej 91.78, III-ej 91.90 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 100.40, 100.35 i 100.20 w serji I-ej bez ruchu. W serji III-ej 100.25, 100.15 i 100 żądano, płacono zaś za A 100 i 100.10, za B 99.95. Serji II-ej i IV-ej—niedotykano.

Listy miejskie drożej przy nieco większych obrotach. Żądano za serję I-ą 96.30, za II-ą 94, za III-ą 93, za IV-ą 92.35; kupowano serję I-ą po 96.15—choć pewne ilości oddano po 95.90, serję II-ą—drogo po 93.95, serję IV-ą najwięcej poszukiwano po 92.05.

Łódzkie beruchu.

Rynek akcyj w zupełnej ciszy pogrążony.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie słabe. Za weksle długoterminowe na Berlin chętnie płaconoby 50.70.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego dnia 8-go stycznia 1884 roku.

Dostawy pszenicy na targ dzisiejszy były mniejsze niż w zeszłym tygodniu. Ogółem dostawiono około 800 korcy.

Co do gatunku ziarno było w ogóle średnie i płacono je też tak jak wczoraj za tenże sam gatunek 8 rs. 70 kop. do 8 rs. 85 kop. za korzec.

Żyta dostawiono nieco więcej tak osią jak i z próbek.

Dowieziono ogółem około 900 korcy tak polskiego jak rosyjskiego ziarna, za które w gatunkach bardzo dobrych 6 rs. 15 kop. do 6 rs. 20 kop. za polskie, 5 rs. 55 kop. do 5 rs. 75 kop. za rosyjskie płacono przy większej nieco chęci kupna z powodu wyczerpania się zapasów przez młynarzy posiadanych.

W ogóle jednak kupowano bardzo oględnie spodziewając się obniżki cen i wyczekując.

Obniżka mogłaby może nastąpić gdyby pogoda była stalsza a drogi lepsze.

Oprócz tego znajdowało się na targu towaru tranzytowego około 800 korcy żyta, które poszło zagranicę w większej części.

Płacono za nie 6 rs. do 6 rs. 10 kop. za korzec 232 funtowy z dostawą do Sosnowca.

Owsa zaledwie drobne ilości ukazały się na targu. Ceny niezmienione.

Siana i słomy nie dowieziono prawie wcale.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 7-ym stycznia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Królewska 37 mieszk. 12, Michał Łącki,—Niecała 20, Stanisław Lempicki,— Radrysi Nowosielski, — Nowy Świat 9 mieszk. 35, (Kuriłowiczu) Kuriłowicz,—Świętokrzyska 29, Kitzmann,—Nowogrodzka 20, Bogusławski, —Mokatow (Mokotów posłańcem Sroczyński),—Saski hotel, Wencławowiczowi.—Bednarska, Jan Łopewski,— Złota 30, Gralewski,—Leszno, magazyn mód Helena Michnewska.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

— *Zarząd biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej* składa najserdeczniejsze podziękowanie W-nym panom aptekarzom, wydającym bezpłatnie lekarstwa ubogim, których recepty są opatrzone pieczęcią biura nędzy wyjątkowej, a mianowicie W-mu Kuźmirskiemu, Ziemińskiemu, Sztejnertowi, Więckowskiemu, Mutniańskiemu, Hejnrichowi, Lerowskiemu, Wójcickiemu, Bihlerowi, Klawemu, Wróblewskiemu, Mandukowi, Popielowi, Barczowi, Habielskiemu, Tuguttowi, Wendemu, Górskiemu, Wernerowi, Fijałkowskiemu, Lilpopowi, Kucharzewskiemu, Padkowskiemu, Sobolewskiemu, Gronauowi, Iwańskiemu, Hubertowi, Baranowskiemu, Sołtykiewiczowi, Różyckiemu, jako też W-mu Karpińskiemu i właścicielom zakładów wód mineralnych przy ogrodzie Saskim i Krasińskich za wydawanie bezpłatne wód—prawdziwie potrzebującym i mającym poświadczenie biura nędzy wyjątkowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Helenie R. w Ciechanowie.*—O nagrodę dla służącej udać się należy do instytucyj, które ogłaszają takie nagrody. Dotychczas zresztą sześcioletnia służba nigdzie jeszcze nie była premjowaną. Gdy Antonina B. posłuży u pani z równem jej zadowoleniem jeszcze z dziesięć lat, będzie można o tem pomyśleć.

— *Panu Janowi Kantemu.*—Niech sz. pan adresuje do Krakowa.

— *Pani Anieli H. w Suwałkach.*—W nrze 275-ym *Kurjera* z r. z., ale wzmianki o rodzinie S. tam nie było, może więc sz. pani idzie o inną wiadomość spadkową, której nie pamiętamy. Spadek ten był po jenerale Sułkowskim.

— *Panu Aleksandr. Kar.*—Zgoda! Prosimy tylko o adres.

— *Pani S.*—Dmochowski pisał „Zakus nad zaciekami wszechnicy krakowskiej", a Linde w słowniku, drukowanym w r. 1814-ym wyraz „wszechnica" pomieścił, zkąd wynika, iż przed datą wskazaną wyraz ten był już w użyciu.

— *Pani Marji H.*— Królowa Krystyna jest córką zmarłego arcyksięcia austrjackiego, Karola Ferdynanda i arcyksiężny Elżbiety.

— *Panu M. K.*—Królikowski otrzymał w dniu swojego jubileuszu dyplom na honorowego członka resursy obywatelskiej.

— *Panu Tadeuszowi S.*—Dlatego, ponieważ nie podaliście panowie reklamowanych nazwisk. Wszelkie sprostowania są dziś zbyteczne.

— *Panu L. S.*—Nie kwalifikuje się.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Mefistofeles". Jutro: „Helena de la Seiglière". **SALE REDUTOWE.** Dziś: „Anna Kerviller", „Złoty cielec" i „Sto tysięcy". — **MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4).** Dziś: „**Pan naczelnik**". Jutro: „**Książątko**".

ECHO
MUZYCZNE I TEATRALNE.

Jedyny polski tygodnik, poświęcony sztuce, zamieszcza artykuły o teatrze, muzyce, literaturze obu tych działów, powieści, poezje, komedje, i t. p. prace estetyczne, illustracje, zaś co drugi numer daje ***bezpłatne dodatki nutowe,*** składające się z najnowszych utworów zagranicznych i krajowych, zarówno z muzyki poważnej jak i lekkiej w łatwym układzie, instrumentalnej i wokalnej.

Prenumerata kwartalna rubli 2, roczna rubli 8; z przesyłką kwartalnie rubli 2½, roczna rub. 10. Abonenci caloroczni otrzymują premjum złożone z 6 poczwórnej gabinetowej wielkości portretów fotograficznych znakomitości świata teatralnego i literackiego. Adres redakcji: Senatorska 18. (17)

Wielki Skład Mebli
Jana OLSZTYŃSKIEGO.
37. Nowy-Świat. 37. 3995

Zaopatrzony w wielki wybór różnych mebli, gustownych, nowych fasonów, dokładnej roboty; zakłady stolarski i tapicerski przyjmują zamówienia na meble i roboty dekoracyjne, ceny umiarkowane.

Rady zarządzające Towarzystw
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Od dnia 1 (13) stycznia 1884 r. za przewóz w pełnych ładunkach żelaza itp. przedmiotów, należących do taryfy spec. 1-ej bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej z jednej, a stacjami drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej z drugiej strony przez Mińsk-Możejki z Sosnowic do Rygi, pobieraną będzie opłata po kopiejek 23 od puda. (24)

— ***Leon Kruszyński,*** lekarz weterynarji, zamieszkał stale w Uniejowie. (74)

Istniejąca od roku 1874
LECZNICA II-ga

dla przychodzących chorych, w domu przechodnim, zwanym Roezlera, Krakowskie-Przedmieście nr 85 i Senatorska nr 9.

Następujący lekarze przyjmują w lecznicy:

Od 9—10. W poniedziałki, środy i soboty. **Dr Jakób Funk,** choroby weneryczne i skórne.
Od 10—11. W niedziele i czwartki. **Dr Leon Nencki,** choroby organów moczo-płciowych.
Od 10—11. We wtorki i piątki. **Dr Edmund Modrzejewski,** choroby uszne.
Od 11—12. Codziennie **Dr Jan Dylewski,** choroby oczu.
Od 11—12. Codziennie. **Dr Władysław Gajkiewicz,** choroby nerwowe, oraz leczenie elektrycznością.
Od 11½—12½. W środy i soboty. **Dr Bronisław Taczanowski,** choroby uszu.
Od 12—1. Codziennie. **Dr Wiktor Grosstern,** choroby wewnętrzne, choroby wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy ochronnej.
Od 12—1. Codziennie. **Dr Edward Klink,** choroby weneryczne i skórne.
Od 1—2. Codziennie. **Dr L. A. Anders,** choroby wewnętrzne.
Od 2—3. Codziennie prócz niedziel. **Dr Konstanty Karwowski,** choroby krtani i nosa.
Od 2—3. Codziennie prócz niedziel i świąt. **Dr Stanisław Kondratowicz,** choroby kobiet.
Od 3—4. Codziennie. **Dr Henryk Nussbaum,** choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe, oraz leczenie elektrycznością.
Od 3—4. Codziennie. **Dr Franciszek Jawdyński,** choroby chirurgiczne, oraz zębów.
Od 4—5. Codziennie. **Dr Antoni Elsenberg,** choroby weneryczne i skórne.

Opłata za poradę kop. 25. —168—

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr 4 wstawia najlepsze zęby sztuczne, plombuje, etc. (80

— ***Udoskonalenie.***—Ilekroć jakiś nowy pomysł się zjawia, pośpieszamy dzielić się nim z czytelnikami naszymi. Dawniej kapsułki Guyota były czarne i zostawiały po sobie w ustach nieprzyjemny smak. Niema nic powabniejszego nad obecnie na sprzedaż wystawione kapsułki Guyota; z łatwością odtąd można będzie leczyć katar temi eleganckiemi białemi kapsułkami oznaczonemi podpisem E. Guyot z czarnemi brzegami. Bardziej podobne są do cukierka, aniżeli lekarstwa. Tak udoskonalone sprzedają się jednak po dawniejszej cenie. Fabryka w Paryżu, rue Jacob 19.

— Zeszyt 217 ***Niwy*** wyszedł z druku i obejmuje: 1) Z tajemnic dziennikarskich; 2) Czteroletnia kampanja teatralna, skreślił Jan Janina; 3) W sprawie szkoły rolniczej w Dublanach. Listy z Galicji: IV i V, przez prof. E. Godlewskiego; 4) Ziarna i plewy XVIII, Nowości beletrystyczne, przez T. J. Choińskiego; 5) Sprawy bieżące, XVII, przez Jacka Soplicę; 6) Miscelanea. Z prasy perjodycznej; 7) Od redakcji. Pod adresem „Roli". (35)

— Władysław ***Rubinstein,*** adwokat przysięgły, zawiadamia swoich klientów, że przybył z St.-Petersburga na dni ośm do Warszawy. Marszałkowska nr 79. (73)

DROGA ŻELAZNA
warszawsko-terespolska

zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1884 roku wprowadzonym zostaje w wykonanie zeszyt taryfowy nr 2 związku niemiecko-polskiego, zawierający nowe opłaty przewozowe w komunikacji pomiędzy stacjami drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, a stacjami dróg żelaznych królewskich pruskich okręgu berlińskiego i okręgu hanowerskiego, oraz dróg żelaznych berlińsko-hamburskiej, lubecko-bücheńskiej i meklemburskiej Fryderyka-Franciszka. (31)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Do Broszki.*

Czy pamiętasz przeszłe chwile,
W noce księżycowe spędzane tak mile
Wśród wiejskiej uroczej ciszy,
Gdyś jak ptaszek wesoły, szczebiotliwy,
Miłym urokiem swego tchnienia
Przykuwałaś mnie do swego istnienia,
Niestety! czas biegnie—wszystko—i chwila [przeszła
Tylko wieczna pamięć o Tobie w serce weszła.
Ileż to razy wśród samotnych myśli
Aniele drogi Twój obraz mi się kreśli
A tem przykrzejsza rzeczywistość,
Żeś ty dla mnie jak u starożytnych mityczność!

X...

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 8-go stycznia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59 72½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 27	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 70	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 40	—.—
„ „ „ m.	100.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96 30	—.—
„ „ „ II	94 00	—.—
„ „ „ III	93 00	—.—
„ „ „ IV	92 35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.30	—.—
„ „ małe.	88.00	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91 75	—.—
II „ „ rs. 100	91.75	—.—
III „ „ rs. 100	91 90	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lev.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 22²/₉.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 134¹³/₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 90⁵/₁₈.
Od listów likwidacyjnych kop. 40

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 8-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszeń. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	870	885
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	615	620
„ średnie	—	—	555	575
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	300	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 8-go stycznia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 64.
„ wiadro rs. 8 kop. 11⁸.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba. . .
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 12

TANIE NUTY.

Wybór wielki **Nut tanich** jako też zwyczajnych wydań w kraju i za granicą wydawanych, znajdują się stale w księgarniach **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie naprzeciw posągu Kopernika, **Filja** przy ul. Senatorskiej Nr 22.

Nowości i zapasy co tydzień nadchodzą i mogą być **do wyboru** za umową udzielane.

Katalogi bezpłatne.

Nuty na wszystkie instrumenty w Instytucie Muzycznym w Warszawie używane, znajdują się w powyższych składach, a w razie chwilowego braku w ciągu dni 6—8 sprowadzone być mogą.

Uczniowie i uczennice Instytutu Muzycznego, otrzymują Nuty pod wyjątkowemi warunkami. 47

Tabaczny Skład pod firmą
„ODESSA"
J. KAPŁANOWSKIEGO,
ma honor zawiadomić,
że z dniem 1 Stycznia 1884 roku
został przeniesionym
z ulicy **Nowy-Świat № 15,** 50R
na ulicę **Senatorską w d. № 6,**
wprost składów pp. Hordliczki i Frageta.

Nakładem Księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA,
opuścił prasę ostatni zeszyt
Historji Literatury Powszechnej
Dra Jana Scherr'a,

przełożonej według 6-go wydania oryginału niemieckiego, w osobnych przypiskach uzupełnionej i w dziale literatur słowiańskich, znacznie pomnożonej przez Bronisława Zawadzkiego.—Cena 2 tomów w 8-ce str. 559 i 709—rs. 6. 48r

---

Suknie ślubne, balowe, wizytowe i skromne. — od **2** rs.

Okrycia, szuby na wacie i **salopy** na futrze.

za robotę okrycia!

W PRACOWNI
SUKIEŃ i OKRYĆ
DAMSKICH
ANNY
Dzielna № 7b,
gdzie sądy pokoju.

za robotę sukni!

Sukienki dla dzieci i **mundurki** dla uczennic.

po **7** rs.

Krój najświeższy, wykończenie eleganckie.

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Róg Tamki i Dobrej 6, wiad. urządcy domu. 59

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Elektoralna № 28.— **W. Puchalski.** 4726

Wagi dziesiętne, Łóżka żelazne,
4359

Materace druciane, Kołyski, Umywalki, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska 25, wprost Marjańskiej, dawniej na Okopowej. Ceny nizkie stałe. Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 4359



Magazyn Ubiorów Męzkich
Karola Szlis,

Miodowa 6, wprost kościoła po-kapucyńskiego,

odznacza się zręcznym i wystudjowanym **Krojem** a obok starannego i eleganckiego wykończenia cenami zachęcająco przystępnemi. Gotowa robota również korzystnie do nabycia.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 77

Nieruchomość 2564 l. A,

w Warszawie, na rogu ul. Mostowej i Rybaki położona, znana pod nazwą „Starej Prochowni," sprzedaną będzie przez licytację publiczną w drodze działów w Wydziale IV Sądu Okręgowego tutejszego d. 3 (15) Stycznia r. b. Licytacja rozpocznie się od rs. 40,285 kop. 84. Akta znajdują się w Wydziale IV Sądu Okręg. O warunkach nabycia dowiedzieć się można u niżej podpisanego obrońcy, sprzedaż działową popierającego

J Abczyński, adwokat przysięgły, ulica Długa № 25. 39

DZIEŁA ILLUSTROWANE.

41

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA I WOLFFA
w WARSZAWIE,

poleca następujące dzieła illustrowane w wydaniu wytwornem na welinie, w **ozdobnych oprawach**, ze złoconemi brzegami:

„MARJA,“ powieść Ukraińska **A. Malczewskiego,** z 8 fotografiami, podług rysunku E. M. Andriollego.—Wydanie trzecie. Rs. 10.
Toż samo wydanie w formacie 8-ki, ozdobnie oprawne Rs 4.
Toż samo w formacie 16-ki, ozd. opr. Rs. 2.
„STARA BAŚŃ,“ powieść z IX wieku, przez **J. I. Kraszewskiego.** Illustrował E. M. Andriolli.—Wydanie jubileuszowe z portretem Autora. Rs. 12.
„PAMIĘTNIKI KWESTARZA,“ przez **Ign. Chodźkę,** z 12 rycinami E. M. Andriollego. Rs. 15.
„PAN TADEUSZ,“ A. Mickiewicza, z illustracjami E. M. Andriollego. Rs. 25.
„MOHORT,“ rapsod rycerski, z podania **Wincentego Pola,** z 24 illustracjami Juljusza Kossaka. Rs. 13.
„URODZONY JAN DĘBORÓG.“—Dzieje jego rodu, głowy i serca przez niego samego opowiadane.—Rytmem spisał **Wł. Syrokomla** (L. Kondratowicz). Illustrował E. M. Andriolli. Oprawne. Rs. 6
W oprawie ozdobniejszej ze złoconemi brzegami Rs. 8

„TYGODNIK ILUSTROWANY,”

NAJDAWNIEJSZE PISMO POLSKIE OBRAZOWE,

rozpoczynające obecnie **DWUDZIESTY PIĄTY ROK** swego istnienia,

poświęcone

życiu społecznemu, literaturze, nauce, sztuce i beletrystyce,

obzazuje chwilę bieżącą w kronice tygodniowej, wypadki polityczne w przeglądach tygodniowych, literaturę krajową i zagraniczną w sprawozdaniach stałych; zamieszcza korespondencje z głównych ognisk świata ucywilizowanego, utwory literackie najznakomitszych autorów, rozprawy i studja z zakresu historji i piśmiennictwa w ogóle; reprodukuje dzieła sztuki mistrzów polskich i obcych; ilustruje wypadki bieżące.

W roku 1884 pomieści w szpaltach swoich, oprócz prac pomniejszych i wypełniania rubryk stałych: dramat historyczny **Juljusza Bema** p. t. **Anna Cylejska,** z ilustracjami **W. Gersona;** komedją **M. Bałuckiego Gęsi i gąski;** powieść **T. T. Jeża Niezaradni;** dwutomową powieść **J. I. Kraszewskiego Od kolebki aż do grobu;** nowele **Prusa i Michała Bałuckiego,** a w dodatku książkowym, między innemi, głośną powieść hiszpańską **De Alarcona Dziecię globu i Miernoty,** tłómaczoną z włoskiego.

JAKO PREMJA NA ROK 1884,
dla wszystkich bez wyjątku prenumeratorów,
o ile starczy egzemplarzy,

przeznacza dwa dzieła niespożytej wartości literackiej i artystycznej:

Pana Tadeusza Mickiewicza i Marją Malczewskiego,

oba z ilustracjami **E. M. ANDRIOLLEGO.**

CENA KSIĘGARSKA PRZEPYSZNYCH TYCH WYDAŃ WYNOSI:

Pana Tadeusza, format w 4-ce dużej bez oprawy rs. 18.
Z wykwintną i bogatą oprawą . . . . „ 25.
Marji, format ósemkowy, w nader ozd. oprawie . . „ 4.

Prenumeratorowie zaś **Tygodnika ilustrowanego** nabyć je będą mogli:

Pana Tadeusza, bez oprawy za . . . . rs. 6 kop. —.
Z bogatą oprawą za . . . . „ 10 „ —.
Marją, w wykwintnej oprawie za . . . . „ 1 „ 50. 3070r

A WIĘC ZA CENĘ BEZPRZYKŁADNIE NIZKĄ.

Ci z szanownych prenumeratorów Tygodnika na prowincji i w Cesarstwie, **którzy złożą z góry całkowitą przedpłatę roczną za rok 1884,** otrzymają oba te dzieła franco, starannie opakowane, **bez żadnej osobnej dopłaty.** Inni do ceny powyżej wskazanej zechcą dołączyć na koszt przesyłki **Pana Tadeusza** jednego rubla.

Szczegóły bliższe w prospekcie, który każdy na żądanie otrzyma bezpłatnie.

WARUNKI PRENUMERATY.

W Warszawie:		Na prowincji i w Cesarstwie:	
Rocznie	rs. 8 kop. —	Rocznie	rs. 12
Półrocznie	„ 4 „ —	Półrocznie	„ 6
Kwartalnie	„ 2 „ —	Kwartalnie	„ 3
Miesięcznie	„— „ 67½		

WYDAWNICTWO MAURYCEGO ORGELBRANDA W WARSZAWIE.

56 DODATKAMI ROZSZERZONY

1884 TYGODNIK POWSZECHNY. 1884

Pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.

W N-rze 1-m rozpoczęto same nowe prace: **Lubowskiego,** powieść 3-tomową p. t.: „KROK DALEJ;” **Sowińskiego,** ,,Wspomnienie szkolne;” **Suryna,** ,,Sielankopisarze polscy” i inne oryginalne.

Wszyscy przez cały rok prenumerujący Tygodnik Powszechny, otrzymają **bezpłatnie Oleodruk** z obrazu **MISTRZA JÓZEFA BRANDTA.** Szczegóły bliższe w prospekcie rozsyłającym się na żądanie bezpłatnie razem z N-m pisma na okaz.

ADRES: Maurycy Orgelbrand w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

CENA TYGODNIKA POWSZECHNEGO NA ROK 1884, z 56 DODATKAMI, (w końcu każdego kwartału podwójny) i bezpłatnym OLEODRUKIEM,
w Warszawie: rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.—**Z przesyłką pocztą w Królestwie i Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3.—Za opakowanie i przesyłkę **Oleodruku** pocztą, dopłaca się 50 kop. 44r

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA
poleca następujące nowe dzieła
TREŚCI HISTORYCZNEJ.

	Rs. k.
Bobrzyński Michał. Dzieje Polski w zarysie, wyd. 2-gie, znacznie powiększone, z 2-ma mapami, dwa tomy	4 —
Chomętowski Wład. Synowie hetmańscy, opowiad. hist., 2 t.	2 40
Jarochowski Kazimierz. Nowe opowiadania historyczne.	3 —
J. Dr Antoni. Opowiadania historyczne Serja III, 2 tomy,	3 —
— Zameczki podolskie na kresach multańskich, wyd. 2-gie przerobione i powiększone przez autora, 3 tomy	5 —
— Z przeszłości Polesia Kijowskiego, opowiadanie historyczne	— 80
— Niewiasty kresowe, opow. hist.	1 50
Kantecki Klemens. Sumy neapolitańskie, opow. hist.	1 80
Karwicki Józef Dunin. Szkice obyczajowe i historyczne	1 20
Kitowicz ks. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III, wyd. nowe przejrzane, z przedmową Władysł. Zawadzkiego, 2 tomy	3 —
Kubala Dr L. Jerzy Ossoliński 2 t.	6 —
— Szkice historyczne, 2 tomy	5 —
Lisicki Henryk. Antoni Zygmunt Helcel, 1808—1870. 2 tomy	10 —
Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej (1754—1800). z oryginałów przechowanych w archiwach familijnych wydał Kazimierz Waliszewski	3 —
Listy Króla Jana III pisane do królowej Kazimiery w ciągu wyprawy pod Wiedeń w r. 1683, z mapą pochodu wojsk polskich pod **Wiedeń i podobizną listu Jana III-go**	1 60
— na welinie	2 15
Prohaska Antoni. Ostatnie lata Witolda, studjum z dziejów intrygi dyplomatycznej	2 50
Smolka Stanisław. Mieszko Stary i jego wiek, praca uwieńczona nagrodą przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu	4 —
— Szkice historyczne, Serja 1-sza i 2-ga, po	2 —
Szujski Józef. Opowiadania i roztrząsania historyczne, pisane w latach 1875—1880	3 —
Wójcicki K. Wł. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia (1800—1830), tom I	1 80
— Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800 do 1830), tom II	1 80
— Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30 (1800—1830), t. III	1 50

42

Przy ulicy Miodowej № 11, jest do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b.

Obszerny LOKAL
w osobnym domu,

z ogrodem i teatrem zwanym „Alhambra.“ Lokal ten może być wynajęty nietylko na zakład restauracyjny lub bawarję, lecz także na mieszkanie dla osób prywatnych lub jakiego towarzystwa, wreszcie na skład mebli, narzędzi rolniczych i t. p. Tamże odbędzie się w dniu 9-m Stycznia n. s. r. b. t. j. w przyszłą środę licytacja różnych ruchomości po bawarji, Wiadomość w biurze właściciela lub u rządcy domu. 65

Owies obroczny

z odstawą do kupującego w ilościach od 6 pudów i wyżej, sprzedaje kantor B. Werner & Comp., Królewska № 6. R3231

Maszyna do szycia

systemu Singera, zupełnie nowa, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Pracowni sztucznych brylantów MARJI DRASCH, Nowo-Senatorska № 4. 71R

Kwiaty balowe

ślubne, oraz bukiety do ręki, po cenach możliwie najniższych, poleca Fabryka Górskiego, Żabia № 4, parter w oficynie. 55

Dwa Place

po 31 łok. frontu, 64 głębokości, do sprzedania **razem** lub **pojedynczo** przy ulicy Ciepłej, pomiędzy Grzybowską i Krochmalną. Z powodu zamierzonego **urządzenia bazarów** na posesjach po **Mirowskich Koszarach,** place te mają dobrą przyszłość.—Wiadomość Marszałkowska № 60, w Magazynie Mebli, 1-e pietro. 3071r

Bezpłatna porada ambulatoryjna
dla niezamożnych chorych
w Klinikach Szpitali:
Dzieciątka Jezus i Ś-go Rocha.

Prof. Dr Popow, choroby wewnętrzne we Wtorki i Czwartki, od godz. 11 do 12½ w Szpitalu Dzieciątka Jezus.
Prof. Dr Efremowski, choroby chirurgiczne od 12 do 1½, codziennie w Szpitalu Dzieciątka Jezus.
Prof. Dr Wolfring, choroby oczu od 12 do 1½ p. p. codziennie w Szpitalu Ś-go Rocha. 2798—R

Jest do sprzedania

KOLONJA

w bliskości Warszawy, z której dochód roczny rs. 2,500 lub do wydzierżawienia na lat dziesięć z kaucją. Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 6R

Nagrody rs. 50.

łaskawemu znalazcy, który odprowadzi na Wronią № 19, psa, żółtego wyżła, pontera. 62R

W każdym czasie do odstąpienia 56

Interes bardzo korzystny

na dogodnych warunkach. Wiadomość w składach mydła, Freta 35 i Marszałkowska 38

Fabryka Wyrobów Kotlarskich
POD FIRMĄ
B-ci Czajczyńskich,

w m. **Koninie,** zbudowała w dobrach moich Aparat gorzelany, systemu (Szampiona) ciągły najnowszej konstrukcji. Sumienne wykończenie robót, uczciwe spełnienie podjętych zobowiązań, zniewalają mnie do publicznej podzięki firmie, jak również polecenie jej interesowanym właścicielom gorzelń.

Zarazem uważam za obowiązek nadmienić, że przy możliwie przystępnych cenach, aparat wykończony wzorowo, wydajność okowity przy 95% próbie Trallesa, odpowiada wszelkim wymaganiom, firma więc rzeczona zasługuje na poparcie i rozpowszechnienie.

Mieczownica d. 20 Grudnia 1883 r.

M. Chrzanowski,
33 właściciel dóbr Mieczownicy.

Włoska Kawiarnia

egzystująca od paru lat, miejsce wyrobione.—Zakład urządzony z elegancją, przy nadzwyczaj ruchliwym punkcie, bo na Senatorskiej ulicy, na wprost kościoła, jest do **sprzedania** z powodu słabości właścicielki.

Osoba energiczna, prowadząc racjonalnie, może sobie świetną otworzyć przyszłość. Lokal składa się z dużego frontowego sklepu z wystawą, 3 pokoi i kuchni obszernej; roczne komorne wynosi rs. 1,800. Wiadomość na miejscu, Senatorska № 20, od godziny 4-ej do 6-ej. 55R

Na warunkach przystępnych do sprzedania

Majątek ziemski

w glebie Hrubieszowskiej w Lubelskiem, włók 33, w tem lasu dębowego włók 5, łąk dwukośnych 6, służebności żadnych. Zamiana na mniejszą realność tu w Warszawie lub w Lublinie może być reflektowaną. Wiadomość: Przejazd № 9, lokalu 15; codziennie od 3 do 5 południu, albo zostawić adres w Kantorze Kurjera Sig. F. Z. 5

Świeży transport
Sera litewskiego
z dóbr Bielawicze, nadszedł
do Składu Win
Górskiego i Orłowskiego,
Krakowskie-Przedmieście 43,
i takowy sprzedaje na
funty po kop. 35. 3322R

!!!TELEGRAM!!!

Gotowe eleganckie Ubiory męzkie

w wielkim wyborze i najświeższych fasonach, nadeszły i są do sprzedania po **NAJUMIARKOWAŃSZYCH** cenach, w znanym i renomowanym magazynie

E. Sameta,

3162r 22. SENATORSKA 22.

PIGUŁKI ŻELAZNE D^ra RABUTEAU

LAUREATA INSTYTUTU FRANCYI

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność Pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycienczeniu, w rekonwalescencyach, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle słabościach spowodowanych *brakiem krwi.*

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom nie powodując obstrukcyi. Zażywać regularnie po trzy pigułki rano i wieczorem przed jedzeniem.

Kuracja żelazem za pomocą pigułek Rabuteau jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać jako gwarancję na każdym flakonie pigułek żelaznych D-ra RABUTEAU markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis: **Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin i Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy.

OLIWA NICEJSKA,

Octy stołowe i Essencja Octowa Frankfurtska,

znajdują się w znacznych zapasach w

Składach Materjałów Aptecznych 2916R

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła PP. Kanoniczek | i **ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią,

Ceny przystępne,—Towar wyborowy.

KEFIR.

WYRÓB i SKŁAD

D-ra WYSZYŃSKIEGO,

ulica Krucza № 21 i Aleje Jerozolimskie № 9,

sprzedaje się w aptekach pp.: Ziemińskiego, Marszałkowska; Wójcickiego, Nowy-Świat; Turskiego, Karmelicka; Ołtuszewskiego, Nowe-Miasto; Popiela i Wilczyńskiego, Aleje Jerozolimskie i w Handlu Nabiału Boguckiego, Chmielna № 4. 4982

SPECJALNY MAGAZYN

Jedwabiów, Aksamitów

i Towarów Bławatnych,

B. SZYSZKA,

w Warszawie, przy ul. Niecałej Nr 1, (dom hr. Krasińskiego).

Filja przy ulicy Świętojerskiej nr 17.

Hurtowy i detaliczny skład Towarów jedwabnych, pół-jedwabnych i wełnianych, tak czarnych, jak i kolorowych, fantazyjnych, przyborów do sukien i palt, Materjały na pokrycie futer, Dolmanów i Polonez, otrzymał i poleca między innemi:

po cenach umiarkowanych:

Repsy meblowe, Adamaszki, Firanki, Artykuły na portjery i Kołdry gotowe. 3086R

Przy sprzedaży wypraw cena hurtowa.

MAGAZYN BIELIZNY

i innych Towarów

POD FIRMĄ

HENRYK KRUG,

egzystujący od lat kilkudziesięciu w jednem i tem samem miejscu to jest przy ulicy Miodowej; z powodu podeszłego wieku właścicielki, jest do sprzedania z towarem lub bez takowego, za przystępną cenę. — Wiadomość u właścicielki na miejscu, przy ulicy Miodowej № 16, dom p. Kronenberga. 28

Zagraniczne

70

Fortepiany i Pianina, do sprzedania w składzie A. Werner, Senatorska Nr 16, róg Bielańskiej.

Dla powiększenia fabryki, znaczne zyski dającej, potrzebny jest

Wspólnik

z kapitałem 3000—5,000 rs. Gwarancja najpewniejsza. Adresy proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. F. H. M. 71

PIANINO

fabryki **Blüthnera,** w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Karmelicka № 15, mieszk. 3. 73

SKLEP

75

z urządzeniem i wyrobami tabacznemi lub bez takowych, z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia zaraz, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość Marszałkowska 6c, w dystrybucji,

APTEKA

centralna, bardzo tanio do sprzedania, doktór w miejscu. Wiadomość: Skomorowski, Nowy-Swiat № 48 w Warszawie. 3164R

Z d. 1 (13) Stycznia 1884 r., otwartym zostanie w RAWIE, w domu p. Pasiorowskiego

SKŁAD

Piwa Bawarskiego

lagrowego, z pierwszorzędnych renomowanych browarów parowych warszawskich, które sprzedawać się będzie na antałki i butelki, po cenach umiarkowanych, 69

Szukajcie, a znajdziecie

O 50 PROCENT TANIEJ,

bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, męzką i dziecinną, koszule męzkie z madepolamu, z cienkiemi, webowemi gorsami, po rs. 1.50, nocne po 75 k., damskie, z madepolamu, z nicianą wstawką, po rs. 1.50, kaftany damskie po 75 k., majtki damskie po 75 k., przyjmuje do szycia z powierzonych materjałów i do znaczenia; robota jest bardzo staranną; o czem proszę przekonać się na miejscu. Fabryka bielizny Senatorska № 20, mieszk. 16, wprost kościoła na parterze. 76

Teofila Fuks.

Podaje się do publicznej wiadomości, że

Artur Andrzej

TUŁOWSKI,

nie ma żadnego prawa zawierać kontrakty, jakiekolwiek bądź umowy i t. p. rzeczy, działać w imieniu domu handlowego p. f. „Kaukazko-Handlowy Pośrednik". Tak jak podobnej firmy nie ma ani w Tyflsie, ani w żadnem innem miejscu.—Z uszanowaniem 68

Wasylij Kowalow, Radca Stanu.

Buchhalterji

lekcje udziela J. Danilewicz autor. Królewska № 13, przyjmuje od 3—6. 74

A. Tatarkiewicz,

znany z gry fortepianowej do **tańca,** przyjmuje zamówienia na wieczory. Chmielna 26.

!!Pakónek Amerykański!!

!!Ważne!!

Dla pp. Fabrykantów

o 25% tańszy od cen praktykowanych, Pakónek Amerykański we wszystkich grubościach, w najlepszym gatunku,

polecają 3330r

F. Wierzbicki i S-ka

róg Wierzbowej i Trębackiej.

!!O 25% ceny zniżone!!

!!O 25% ceny zniżone!!

!!Pakónek Amerykański!!



Zawiadomienie.

Z powodu zgonu Barona Seckendorff-Broock,

Stado owiec kamgaruowych czystej krwi Rambouillet w Sternfeld,

sprzedane zostanie w d. 14 Lutego 1884 r., z **wolnej ręki, ryczałtowo** lub **częściowo.** Bliższych szczegółów udziela Dominium **Broock,** stacja pocztowa Hohenmocker, Pomorze, stacja Sternfeld, droga żelazna północno-berlińska. 33R

Są do sprzedania

Fortepiany

nowe, najnowszej konstrukcji, o 6 szprejcach, blaty podwójne, przyjmuje także wszelkie reperacje Fortepianów i Pianin, oraz strojenia. Fabryka fortepianów A. Janiszewskiego, Obożna № 3. 4992

PRZECIW *Katarom, Grypie, Zapaleniu oskrzeli,* **Sirop** i Pâte pectorale de Nafé, Delangrenier'a z Paryża posiadają skuteczność pewną i sprawdzoną przez Członków Francuzkiej Akademii Medycznej; niezawierając w sobie ani Opium, ani Morfiny, ani Kodeiny, mogą być bez obawy dawane dzieciom dotkniętym *Kaszlem* albo *Kokluszem.*

Składy we wszystkich Aptekach Rossyi.

NA 10 PRZYPADKÓW 8 RAZY

Uspakajają się w przeciągu kilku minut MIGRENY I NEWRALGIJE

przez użycie PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach Dr. CLERTAN** jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis Clertan

FABRYKACYA I RYCZAŁTOWA SPRZEDAŻ 19 rue Jacob w PARYŻU.

ZNAJDUJĄ SIĘ U WSZYSTKICH APTEKARZY

FABRYKA PIÓR STRUSICH i FANTAZYJNYCH

F. GLIWIC,

Senatorska 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego,

poleca na **Karnawał** z osobistego zakupu

przepyszne **garnitury balowe, plumaże** do staników i **riusze z piór** do trenów we wszystkich kolorach, zastosowane do najnowszych materyi. **Pióra, Egretty szenelowe**, świetne **Kolibry, Ptaki**, oraz wszelkie tego rodzaju nowości, jak niemniej **Kwiaty Paryzkie**, z pierwszorzędnych fabryk.

Ceny nadzwyczaj przystępne.—**Magazynom ustępstwo.** 3326R

---

5. Bielańska 5.

A. KIERST i S-ka,

NOWO-OTWORZONY

Magazyn Bielizny i Towarów białych

poleca po cenach bardzo umiarkowanych:

Koszule męzkie, webowe i kretonowe.
Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty, w wielkim wyborze.
Spinki i **Szpilki, Chustki** do nosa, płócienne, batystowe.
Cache-nez jedwabne, **Szelki** francuzkie (Guyota).
Skarpetki, Pończochy dziecinne, **Kaftaniki** i **Calesony** trykotowe.
Madepolamy, Dymki, Barchany, Batysty z fabryk krajowych i zagranicznych.
Muślin i **Crêpe** jedwabną na żaboty damskie.
Hafty Szwajcarskie.

Garnirowania do sukien. 2936R

Parasole Angielskie.

Bałtyckie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia w Rydze.

Biuro Generalnej Agentury na Królestwo Polskie, ulica Królewska Nr 37 w Warszawie.

MICHAŁ LANDAU,

Zdolni Agenci poszukiwani są na bardzo korzystnych warunkach. 43R

Do Zakładów Cukierniczych

J. Zahorskiego,

BIELAŃSKA № 5, **ELEKTORALNA № 4,**

Nadszedł wielki transport

Bombonierek Paryzkich,

najświeższych fasonów od 1 do 50 rs., które poleca się na bieżący karnawał.

Cukry najlepsze funt 60 kop. 37R

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD

Towarów żelaznych galanteryjnych i Okuć budowlanych

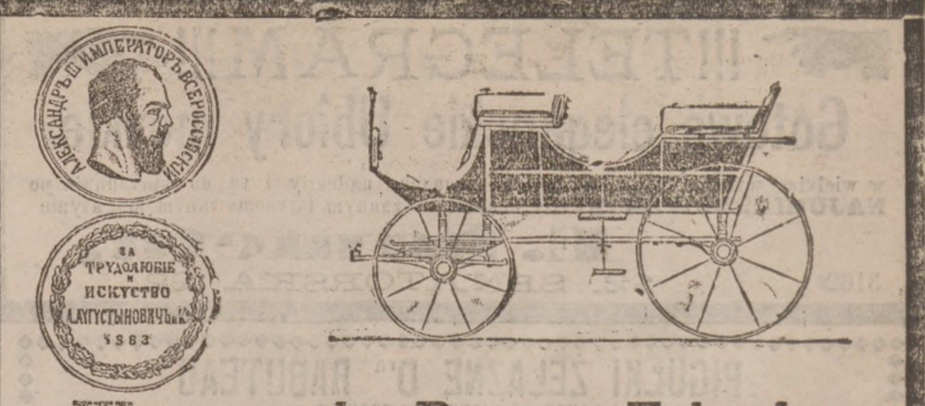
POD FIRMĄ

F. ZGLINICKI i WEISS,

przy ulicy Bielańskiej Nr 5,

zaopatrzony w wielki wybór narzędzi rzemieślniczych, fabrycznych, Okuć meblowych i budowlanych, zwyczajnych i ozdobnych, oraz wszelkich przedmiotów galanteryjnych, żelaznych i stalowych. 3305r

---



Warszawska Parowa Fabryka

BRYCZEK i RESORÓW

A. AUGUSTYNOWICZ i S-ka,

Jerozolimska Nr 89, Skład Główny ulica Erywańska Nr 5.

Posiada na składzie **100 sztuk gotowych Bryczek i Wolantów**, wielki zapas **Resorów, Osi** do wozów, **Wozy** parokonne i jednokonne do ciężarów dla fabryk, oraz wozy do węgli. 36—R

Fabryka przygotowała 30 sztuk Sani lekkich i wygodnych na wieś.

MAGAZYN

EDWARDA LOTH,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15,

poleca na bieżący karnawał:

Kwiaty, jako to: **Garnitury balowe** gotowe, z 2 lub więcej bukietów złożone, skromne od rs. 3 do najwykwintniejszych. — **Garnitury specjalne do kostiumów,** wykończają się na zamówienie w bardzo krótkim czasie, podług wszelkich żądanych wzorów, również **Bukiety ręczne.—Kwiaty i rośliny sztuczne** do ozdoby mieszkań w doniczkach, żardinierkach, wazonach, koszyczkach i t. p., oraz bez naczyń.—**Kapelusze dla dam i dzieci,** ubrane i nie ubrane, największy wybór na różne ceny. 77 R

DYREKCJA TATTERSALL'U WARSZAWSKIEGO

zawiadamia osoby interesowane, iż w stajniach Zakładu **znajdują się na sprzedaż** ogiery i klacze rozpłodowe, oraz konie wierzchowe i zaprzęgowe w znacznym doborze.—**K. WODZIŃSKI.** 83r

---

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, SUCHOTY PŁUCNE, Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

JEDYNA

przez Profesora D-ra G. JAEGERA upoważniona

Fabryka normalnych wyrobów wełnianych

JULJUSZA PANZER w Łodzi,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż sprzedaż swoich wyrobów **po cenach fabrycznych**, dla większej dogodności kupujących powierzyła firmie

WŁADYSŁAWA STRAKACZ w Warszawie, Miodowa 11.

Juljusz Panzer.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt oznajmić, iż wyroby pomienionej firmy w niczem nieustępujące, tak pod względem dobroci, jak i trwałości zagranicznym podobnym fabrykatom, a zostając pod osobistą protekcją **D-ra Jaegera**, ściśle podług jego wskazówek są fabrykowane.

Handlującym ustępuje się odpowiedni rabat. Specjalne illustrowane Cenniki ze sposobem brania miary na **Bieliznę, Płótna, Kołnierze,** prawdziwe wyroby z Wełny Sosnowej od reumatyzmu. Wyroby pończosznicze itp., wysełają się na każde żądanie gratis.—**WŁADYSŁAW STRAKACZ.** 84R

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG. Mazowiecka Nr 14. r-22

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z wyższym patentem naukowym poszukuje korepetycyj lub też lekcyj na godziny. Może przyjąć demi-place. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Z. K. 21. 2. 247

Potrzebny jest rodowity niemiec do lekcji konwersacji. Adres zostawić w kantorze Kurjera pod liter. Z. Z. 298

Nauczycielka posiadająca patent gimnazjalny, doskonale niemiecki i muzykę, życzy przyjąć 3 godziny lekcyj w godzinach rannych, za wynagrodzeniem rs. 15 miesięcznie. Nowolipki № 13, m. 3. 213

Nauczycielka muzyki posiadająca patent, poszukuje lekcyj za obiady lub mieszkanie. Wilcza 10, mieszkania 26. 271

Nauczycielka z patentem, znająca języki: polski, francuzki, ruski, niemiecki i nauki klasyczne, udziela lekcje i korepetycje. Ogrodowa № 17, mieszkania № 23. 265

Nauczycielka polka posiadająca patent, obce języki z konwersacją, rysunek i średnią muzykę, poszukuje lekcyj na godziny. Przysposabia do szkół rządowych, prowadzi kompletną domową edukację, zna metodę poglądową. Widok № 19, mieszkania 7, pocztą miejską. 245

Osoba posiadająca język francuzki, niemiecki, rosyjski i przedmioty klasyczne, ma parę godzin wolnych, w których życzy udzielać lekcje. Wiadomość od g. 2—4, ulica Chmielna № 28 bez litery, m. 11. 11

Lekcje muzyki udziela na mieście i u siebie osoba posiadająca patent instytutu muzycznego uczennica pierwszorzędnych nauczycieli. Bracka № 7, mieszkania 2. 20

Niemka rodowita, z gruntowną znajomością języka niemieckiego, poszukuje lekcyj gramatyki i konwersacji. Leszno 40A, m. 4.

Niemka z wyższem wykształceniem poszukuje lekcyj. Ordynacka, w domu Siostr Miłosierdzia, wprost cyrku. 191

Bona niemka w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, potrzebna do jednej dziewczynki. Wiadomość: Orla 10, u pp. Silberstein, między godz. 3 a 5 po południu.

Kroju uczę systemem francuzkim, u siebie i na mieście, prędko i dokładnie. Osoby w dzień zajęte uczę zbiorowo wieczorami, warunki najumiarkowańsze. Hoża 17E, mieszkania 2. 375

Nauczycielka z patentem, znająca doskonale języki i przedmioty klasyczne, poszukuje jeszcze dwóch godzin dziennie lekcyj. Tamże stancja dla uczennic z konwersacją francuzką. Fortepian w miejscu. Nowolipie № 6, mieszkania 17. 377

Konwersacja francuzka lub angielska przez damę, za 1 rs. lub obiad. Oferty pod lit. X. Y. Z. w kant. Kurjera Warsz.

Francuzka potrzebna, przychodząca wieczorem. Zgłosić się między godz. 11—2, Szpitalna № 1, mieszkania 6. 393

Potrzebny korepetytor matematyk uczniowi szkoły technicznej dr. żel. Wiadomość: Marjensztadt № 1a, lokalu 9, od godziny $3\frac{1}{2}$ do $4\frac{1}{2}$. 397

Młoda rodowita francuzka z gruntowną znajomością języka, poszukuje lekcyj na godziny lub konwersacji. Wiadomość w kiosku: plac św. Aleksandra. 64

Posady i prace.

Chłopiec dobrego prowadzenia potrzebny jest do składu wódek. Wiadomość przy rogu ulicy Mazowieckiej i Świętokrzyzkiej. 337

Człowiek w sile wieku, odpowiedzialny ze swego majątku na 40 tysięcy rubli, przyjąłby posadę: administratora, kasjera, buchhaltera lub agenta. Posiada zaszczytne rekomendacje, fachowe uzdolnienie i języki obce. Adresować do księgarni p. Dębickiego w Sieradzu dla A. Z. 18874

Osoba znająca krawieczyznę, bieliznę i wszelkie szycie na maszynie lub w ręku. Praktyczna w gospodarstwie domowem wiejskiem i miejskiem, poszukuje odpowiedniego miejsca. Rekomendacje pewne. Adresy proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. T. № 100 w miejscu. 193

Panny do kwiatów, kompletnie uzdolnione do róż, potrzebne są zaraz do fabryki J. Szybalskiego, Krakowskie-Przedm. № 19.

Poszukuje się kilka panien podręcznych do szycia bielizny. Wiadomość: ul. Świętojańska № 9, 3-e piętro. 27

Urzędnik instytucji handlowej, poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach wieczornych. Oferty uprasza się składać w kantorze Kur. Warsz. pod F. K. 212

Uczeń aptekarski, posiadający roczną praktykę, poszukuje miejsca. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami T. S. 378

Potrzebni są dwaj uczniowie, w drzeworytni Tygodnika Ilustrowanego. Pierwszeństwo mieć będą ci, którzy wykażą dostateczną znajomość rysunku. Wiadomość w redakcji Tygodnika, Krakowskie-Przedmieście № 15. 58

Ogrodników artystycznych żonatych i bezżennych, wszechstronnie wykształconych w swym fachu, ma w licznym wyborze każdego czasu do umieszczenia Alfred Jerzy Waliczek, kantor komisowo-koncesjonowany w Poznaniu. Przy łaskawych zleceniach uprasza się podać wysokość pensji. 66

Potrzebni są na wieś: ekonom bezżenny, któren może zastąpić rządcę i leśniczy bezżenny, obydwaj z dobrych gospodarstw i ze świadectwami. Wiadomość u p. Ołtuszewskiego. Wielka № 13. 373

Potrzebne są na wieś: panna służąca, oraz gospodyni wiejska, obydwie ze świadectwami. Wiad. u p. Ołtuszewskiego Wielka № 13.

Buchhalter-korespondent w języku polskim, niemieckim, francuzkim i ruskim, zajęty obecnie w pierwszorzędnej firmie w kraju, b. uczeń wiedeńskiej akademji handlowej, pragnie zmienić miejsce. Referencje i świadectwa przedstawić może na żądanie. Oferty pod lit. A. 28 w kantorze Kur. Warsz. 362

Leśniczy fachowy, żonaty, obeznany dokładnie z kulturą leśną i szacowaniem drzewa, posiadający wyjątkowo chlubne świadectwa, do umieszczenia, na pensję najniżej 200 rs. i ordynarję. Bliższą wiadomość udzieli Alfred Jerzy Waliczek w Poznaniu. 65

Posiadając kaucji rs. 500 lub więcej, ruski, polski i rachunkowość poszukuje zajęcia inkasenta, lub temu podobnego. Oferty upraszam składać w kantorze pod wyrazem „Posada." 410

Szewc zbankrutowany, kawaler, w sile wieku, poszukuje posady bretmajstra, w Warszawie lub na wyjazd. Ulica Biała № 6, mieszkania 20. — Arkadjusz. 347

Gospodyni przybyła ze wsi, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, życzy sobie zaraz objąć obowiązek. Wiadomość: kiosk, Chmielna róg Zielnej. 63

Wdowa po urzędniku, znająca krój i krawieczyznę praktycznie, pragnie szyć po domach prywatnych. Ulica Bednarska № 14, mieszkania № 18. 411

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6, m. 18. 350

Młody człowiek poszukuje miejsca rządcy domu. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literą S. 345

Panny do sukien, zdatne, podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz. Świętokrzyzka № 17. 386

Panna uzdolniona w krawieczyznie, kroju, poszukuje miejsca do prywatnego domu. Nowy-Świat № 30, druga sień, w podwórzu po lewej stronie. 392

Panny zdolne, podręczne, potrzebne do krawieczyzny damskiej. Zimna 5, m. 2. 363

Panny potrzebne są zaraz do staników.— Leszno 29, mieszk. 11, 1-e piętro. 70

Osoba znająca krój i krawieczyznę, życzy sobie zajęcia w domu prywatnym.— Wiadomość w kiosku obok św. Ducha. 62

Panny do sukien potrzebne są zaraz. Ulica Żurawia № 15, mieszkania 15. 389

Osoba praktycznie znająca się na kuchni, życzy sobie przyjąć obowiązek na przychodnią do dużego domu. Wiadomość w kiosku: róg Hożej i Marszałkowskiej pod literami J. K. 379

Panna umiejąca szyć na maszynie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Złota № 9B, piekarnia lwowska. 368

Potrzebna zaraz panna do staników. Ulica Złota № 26, mieszkania 9. 403

Osoba w średnim wieku dobrej konduity, pragnie przyjąć obowiązek do pojedyńczych osób. Róg ulicy Szpitalnej i Przeskok № domu 5, mieszkania 10. 400

Potrzebny jest rządca kawaler z płacą około 300 rubli rocznie. Wiadomość: Góry, stacja Białobrzegi lub ulica Hoża № 11, mieszkania 25. 67

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Irmlera z angielską mechaniką lipskiej fabryki, Hofera, Sejdlera system amerykański, drugi belgijski. Kupno, zamiana i reperacje. Nowy-Świat 46. 424

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4. m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 180

Żyrandol jest do sprzedania. Sienna № 3, mieszkania 4. 201

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, pompadiurka utrechtem kryta, biurko i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 219

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 196

Piękne kwiaty w wielkim wyborze po cenach nizkich, poleca na obecny sezon fabryka kwiatów J. Szybalskiego, Krakowskie-Przedmieście № 19, w domu gdzie sklep Kolberga. 301

Meble do sprzedania, garnitur salowy, aksamitny, czarny, za przystępną cenę. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 259

Maszyna do pończoch jest do sprzedania bardzo tanio. Orla № 8. Sklep wiktuałów.

Meble do sprzedania: garnitur kryty, krzesełka atłasem kryte, wytwornie rzeźbione, biurko i szeslonżek damski, otomana wschodnia, tualeta, szafy, stoliczek, lustra czarne, z jadalni dębowe rzeźbione umeblowanie, napoleonek sześć, firanki, portjery z kilku pokoi, konsolki do kart, dywany, lampa i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, stróż wskaże, od g. 9—7 wieczorem.

100 kapeluszy do grubej żałoby od rs. 4 z woalami, do najwykwintniejszych.
30 sukien żałobnych kompletnie gotowych dla dam i dzieci, oraz
Pośmiertelne suknie atłasowe i kaszmirowe, kapy i czepki, etc. etc., poleca magazyn Fijałkowskich, Senatorska № 18, trzecia brama od ulicy Bielańskiej, na parterze.

Mebli 2 garnitury, 1-szy orzechowy, utrechtem kryty, 2-gi cały kryty, kozetka i 6 fotelików materją niebieską, atłasem objęty, za nizką cenę. Sto Krzyżka № 12, u tapicera. 45

Kupuję fortepiany, pianina stare. Marszałkowska 48, magazyn mebli. 19715

Do sprzedania 2 dorożki, 6 koni, 3 sanek, z całym kompletem. obejrzeć można każdego dnia do godziny 8 rano. Ulica Miedziana, Plac Witkowskiego № 13, m. 1. 24

Jest do sprzedania maszyna Singera, zupełnie nowa. Krucza № 13, mieszkania 23, w nowym domu. 313

Do sprzedania garniturek mebli fotelikowy, brokatelą pąsową w pasy kryty i takież portjery, za rs. 100. Graniczna 10, stróż wskaże. 288

Kostjum do ślizgawki do sprzedania. Nowogrodzka № 33, mieszkania 4. 303

Garnitur mebli urzędowej roboty, orzechowy, nowy, do sprzedania, cena przystępna. Marszałkowska № 32, m. 15. u stolarza. 306

Biuro duże orzechowe, dziewięć szuflad, tanio sprzedam. Hoża 14, m. 4. 302

Pianino, firmy Kralla i Sejdlera, tanio do sprzedania, Wronia № 13a, m. № 14 269

Do sprzedania futro na lisach materją kryte. Wiadomość w sklepie jubilera Gabrysiewicza, ulica Rymarska № 16. 296

Do sprzedania tanio, palto damskie czarne matlasé, nowe, podbite lisami żółtemi syberskiem, mało używanemi. Widzieć można Bracka № 13, m. 3, na parterze.—Tamże do odnajęcia pokój umeblowany, dla osoby pojedyńczej. 252

Do sprzedania 2 suknie adamaszkowe kolorowe, nowe, złote drobiazgi. Marszałkowska 26, m. 20, od godz. 11—2. 202

Umeblowanie salonowe eleganckie, gotowe, z czarnego drzewa, z bronzami i bez. Magazyn mebli Piechowskiego, ul. Marszałkowska № 60. 21

Futro męzkie elki amerykańskie, za rs. 140. Królewska 3, m. 16. Tamże suknia jedwabna, modna, za rs. 12. 19787

Jest do sprzedania lustro z konsolą, za bardzo przystępną cenę, zobaczyć można w każdej chwili. Hoża № 3, mieszk. 33. 262

Futro tumaki pod salopę, lub palto męzkie do sprzedania. Gołębia № 7, w sklepie pieczywa. — Tamże soki i konfitury wiejskiej roboty. 383

Do sprzedania dwa biurka, łóżko żelazne z materacami, lustro ścienne, firanki kretonowe z roletami, szafeczka do łóżka, stół i sprzęty kuchenne, prasa do kopjowania listów, powieści francuzkie, słownik francuzki i handlowy. Aleja Ujazdowska № 12, m. № 4.

Fortepian do sprzedania, o pół 7 oktawy, wyrestaurowany. Tamże przyjmuje się strojenia i reperacje. Ulica Elektoralna № 7 nowy, mieszk. 11, dom p. Stopczyka, u Strzyżewskiego. 381

Do sprzedania szeslong, kryty skórą i różne meble, za cenę przystępną. Ulica Chłodna, domu № 23, mieszk. № 20. 391

Z nieprzewidzianej okoliczności, jest do sprzedania kredens dębowy, duży, z rzeźbą, za cenę przystępną. Wiadomość u stolarza, ulica Krucza № 19. 358

Suknia złotego koloru, atłasowa, mało używana, jest do sprzedania za rs. 20. Wiadomość: Niecała № 12, stróż wskaże. 384

Waga nowa, na 20 kilio Szperlinga; beczka do nafty, pompka i szyldy mydlarskie, słoje duże, małe i różne rzeczy. Wiadomość: ulica Krucza № 15 lit. B, w sklepie norymberskim pani Lubeckiej. 354

Za rs. 100, jest do odstąpienia suknia ze stanikiem, z liońskiego aksamitu, w najlepszym gatunku i za rs. 35 do sprzedania szopy używane. Wiadomość u kupca Pawłowskiego na rogu Brackiej i Chmielnej.

Sklep spożywczy, fortepian, maszyna Wilsona i meble do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej № 38. 406

Pianino, garnitur salonowy, i gabinetowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy wielkie, szafki do bielizny, łóżka, tualeta, umywalnia, biuro dębowe, biurko czarne, słupy, kandelabry, świeczniki lampy, rolety, firanki i różne rzeczy i meble z pięciu pokoi do sprzedania tanio. Sienna 3, mieszk. 4. 409

Fortepian Hoffera, mało używany, 7 okt., z blatem, krótki, czarny, za rs. 200. Miodowa 5, u organisty, wejście przy kościele.

Fortepian prawie nowy, Kralla, 7 oktaw, z blatem, krótki, czarny, za rs. 250. Długa № 23, w ostatniem podwórzu, ostatnia sień na dole. 399

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, tremo, garnitur napoleonkowy, lustra, szafy, szafka do bielizny, regulator paryzki, stół jadalny z krzesłami, szeslong, para łóżek i różne sprzęty domowe. Złota 10, mieszk. 15, piąty dom od Marszałkowskiej. 402

Fortepian palisandrowy, fabryki Kralla i Sejdlera, jest do sprzedania. Ulica Zielna № 7A, mieszkania 12. 332

Do sprzedania klacz i ogier gniady ze stada Janowskiego. Wiadomość: Nowy-Świat № 51, w kantorze najmu powozów.

Maszyna nowa Wheelera Wilsona, pięknie szyjąca, jest do sprzedania za rs. 30. Leszno 36, mieszk. 9. 38

Pianino nowe 500 rublowe sprzedaje za 250. Bracka 5, mieszkania 20. 2367

Niedźwiedzie futro, w dobrym stanie, na osobę słuszną, do sprzedania. Hotel Paryzki № 80, do g. 10 z rana. 59

Maszyna mało używana jest do sprzedania bardzo tanio, oraz szlafrok i kilka okryć. Chmielna № 66, oficyna prawa, mieszkania № 7, od godz. 10—12. 360

Jabłka na pudy do sprzedania. Chmielna № 12, stróż wskaże. 355

Garnitur tumakowy do sprzedania tanio. Ulica Leszno № 7, m. 14. 388

Futro na mężczyznę średniego wzrostu, oposy, zupełnie nowe, są do sprzedania za rs. 50. Wiadomość: ulica Freta № 38, 2-e piętro. 361

Do sprzedania: palto na lisach, palto na wacie, marynarka syberynowa, Wieniec dzieło wszyscy Jachowiczowi, stolik orzechowy damski, kanarki karolińskie, samce i samice, śpiew prześliczny. Chmielna № 62A, mieszkania 26. 369

Materja biała na suknie i gaza jedwabna jest do odstąpienia za połowę ceny. Wiadomość w pracowni sukien Felicji. Twarda № 19. 370

Futra: barany, kortem kryte (palto wojskowe), do sprzedania. Nowolipki № 15, mieszkania 3. 371

Meble, kilka garniturów używanych, oraz dwa czarne utrechtem kryte. Miodowa 13, u tapicera. 380

Do sprzedania pies 9-miesięczny, czarny, bardzo duży, wodołaz, za cenę przystępną. Widzieć można codziennie od godziny 1—3. Nowy-Świat № 51, w kantorze powozów J. Hegnera. 353

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 408

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Zaraz potrzebne od 16,000 do 20,000 rs. bez pośrednictwa, po towarzystwie. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami S. S. 307

Letnie domki od dwóch do siedmiu pokoi z kuchniami i ogródkami, z ogrodzeniem, b. eleganckie, w lesie sosnowym, przy samej stacji K. T. Nowo-Mińsk, godzinę jazdy koleją, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 25a, mieszkania № 7. 166

Rs. 2,500 do wypożyczenia. Wiadomość: Sąd Okręgowy, W-ny rejent Kietliński.

Sklep przemysłowo-chemiczny z urządzeniem i towarem do odstąpienia. Wiadomość w sklepie fryzjerskim Romana. Nowy-Świat № 51. 194

Sklepik wiktuałów do sprzedania zaraz punkt dobry. Ciepła № 2. 19804

Do sprzedania dom 3-piętrowy w okolicy najludniejszej, między Bracką i Marszałkowską, za cenę 50.000 rs. i suma 4,000 rs. do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego na 1-y № hypoteki. Wiadomość w kantorze Kurjera pod lit. Ż. 14. 24

Kawiarnia do odstąpienia, z powodu interesów familijnych. Wiadomość: kiosk naprzeciw dworca Wiedeńskiego. 34

Potrzeba jest 4,000 rs. na majątek ziemski w gubernji Siedleckiej, na 1-y № hypoteki po Towarzystwie Kredytowem. Wiadomość w zakładzie mlecznym Gajewskiego, Krakowskie-Przedmieście № 54. 300

Plac przy ulicy Chmielnej do sprzedania. Wiadomość w kancelarji notarjusza Aleksandrowicza. 292

Dzierżawa i 3,000 rs. Majątek powiatu warszawskiego z dochodem brutto do 10,000 rs. do wydzierżawienia i 3,000 rs. do ulokowania na hypotece. Wiadomość w kancelarji notarjusza Aleksandrowicza, u Szewczyńskiego. 293

Sklep wiktuałów od lat kilkunastu egzystujący, do sprzedania zaraz, z wygodnem mieszkaniem; tamże jest maszyna do szycia i sprzęty domowe. Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 50

Restauracja jest do sprzedania zaraz, z powodu interesów familijnych, za przystępną cenę od lat kilkunastu egzystująca. Ulica Bednarska № 8, wiadomość na miejscu.

Kawiarnia za rs. 1,100 przy pierwszorzędnej ulicy, z billardem, z dobrem powodzeniem i taniem komornem, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 71, w cukierni.

Magazyn strojów do odstąpienia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Freta № 10. 189

Żądane są kapitały rs. 3,000 i 5,000 na nieruchomości warszawskie. Do sprzedania plac 10,000 łokci, we wsi Targówku, na fabrykę. Wiadomość u numerowego chambres garnies przy ulicy Miodowej № 2, codziennie do godziny 12 w połud. 182

Sklep z towarem białym i norymberszczyzną, z powodu interesów familijnych jest do sprzedania, egzystujący od lat kilkunastu, z wyrobioną klijentelą, pomiędzy hotelami, w środku miasta, mieszkanie przy sklepie, komorne małe, warunki kupna dogodne.— Wiadomość: Bielańska № 4, w magazynie W. Biedrzyckiej. 376

Rs. 3,000. Rubli srebrem trzy tysiące potrzebne są na pierwszy № hypoteki majątku wartości pół miljona rubli. Wiadomość: Nowy-Zjazd № 2a, mieszk. 4, gdzie szkoła realna. Codziennie rano do g. 10 i po południu między 3 a 4 godziną. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 357

Rs. 10,000 i 20,000 do umieszczenia na 1-szy numer po Towarzystwie Kredytowem, na nieruchomość w Warszawie, procent umiarkowany. Adresy składać proszę w kantorze pod lit. O. S. 382

Bawarja jest do odstąpienia. Ulica Chłodna № 9. 69

Jedna z fabryk tutejszych, poszukuje „wspólnika,“ celem rozszerzenia fabryki. Adresy przyjmuje Karol Keibel. Elektoralna 6.

Lokale.

Pokoje do wynajęcia, dla osób spodziewających się słabości; wszelka opieka i sekret zapewnia się. Elektoralna 20, mieszkania № 18. 79

Pokoje pojedyńcze z przedpokojami do wynajęcia. Leszno № 18. 19864

Sklep z pokojem za 450 rs. rocznie, jeden pokój z kuchnią, do wynajęcia. Ulica Aleksandrja № 17. 19863

Jest zaraz do wynajęcia ładny pokój umeblowany, na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. Erywańska № 5, m. 14.

Lokal na duży warsztat lub jakie przedsiębierstwo, zaraz do wynajęcia za rs. 500 rocznie. Wiadomość: ul. Dobra 26, róg Bednarskiej. 228

Pokój dla nauczycielki lub innej osoby płci żeńskiej. Chmielna 13a, m. 21. 242

Pokój umeblowany przy jednej osobie, z usługą, samowarem i pościelą. Chłodna 8. stróż wskaże. 42

Jest do wynajęcie apartament, złożony z 8-u pokojów frontowych, na 2-m piętrze. Chmielna № 3. 210

Ktoby miał do odnajęcia dwa pokoje umeblowane w okolicy ulicy Miodowej, zechce swój adres nadesłać do cukierni Vincentego przy ulicy Miodowej № 2. 181

Do wynajęcia każdego czasu w domu № 46/1399 przy ulicy Marszałkowskiej, 7 piwnic oświetlonych gazem, z wodociągiem i windą i wozownia sucha, widna na skład, stróż wskaże. 294

Pokój ładny, umeblowany, z osobnem wejściem, jest do odnajęcia, na żądanie może być ze stołem; tamże mieszkanie przy familji. Nowy-Świat № 7, mieszk. 43. 351

Sklep duży, zdatny na magazyn strojów damskich lub inny hanyel, przy ulicy Długiej № 8, gdzie pieczywo, do odnajęcia zaraz. Komorne rs. 300 rocznie. Wiadomość tamże. 349

Stancja dla panienek z całodziennem utrzymaniem po 15 rs. miesięcznie, przy zapewnieniu należytej opieki. Piękna 21, m. 4,

Pokój z osobnym wchodem na dole, z meblami, usługą, opałem i troskliwą opieką, dla mężczyzny wiekowego, jest do odnajęcia przy porządnej familji. Hoża 17E, m. 2. 374

Jest mieszkanie dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej, chodzącej do jakiego zajęcia. Leszno № 12, mieszkania 11. 71

Jest pokój do wynajęcia zaraz z meblami, z osobnem wejściem. Ulica Twarda № 18, mieszkania 22. 68

Pokój duży umeblowany, samowar, usługa. Świętokrzyzka 12, stróż wskaże, od od godziny 12—3. 60

Do wynajęcia zaraz pokój o dwóch oknach, na dole od frontu, z meblami lub bez, miesięcznie rs. 13. Chmielna 48, m. 1.

Dla mężczyzny dobrego towarzystwa pokój z meblami, usługą. Hoża 10a. 404

Pomieszczenie przy familji, dla panienki uczęszczającej do Instytutu Muzycznego, lub innego zakładu. Ordynacka obok Instytutu, Pałacyk hr. Krasińskiego, na dole. 412

Doniesienia rozmaite.

Skrzypek wraz z fortepianistą przyjmuje zamówienia na wieczory, po bardzo umiarkowanej cenie. Wiadomość: Twarda № 10, mieszkania 32. 1r

Kupuje złoto, srebro, drogie kamienie. — Plac Teatralny obok ratusza, jubiler A. Leski. 2789

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Kąpiele, ulica Krucza № 10a, otwarte codzień od 7 rano do 10 wieczorem, po zniżonych cenach. 2

Amerykanka. Hoża 10. Najlepsze i najtańsze pończochy, kamasze; tamże nadrabiają. 309

Potrzebna jest zaraz kobieta z młodym pokarmem, którąby mogła wziąć dziecię do piersi. Wiadomość: Stare-Miasto u akuszerki № 16. 401

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie i na miejscu przerabiam po cenie jaknajniższej. Ulica Leszno № 49, m. 14. 359

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie, jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65.

Pianista znany z gry fortepianowej. przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Jan Plater, ulica Złota № 19. 364

Kostjumy damskie są do wynajęcia na maskaradę. Róg Tamki i Dobrej № 6, u krawca. 366

Jest do wzięcia na własne, ładne dziecko, 9-miesieczne, płci żeńskiej. Ulica Dzika № 37, u Pryneczaka. 344

Kobieta życzy przyjąć dziecko do piersi. Hoża 36, mieszkania 5. 346

Kobieta życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Srebrna № 1, wiadomość u stróża w ogrodzie. 352

U akuszerki są osobne pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 19816

Mamka ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia u akuszerki. Żelazna № 25.

Mamka bez długu jest przy ulicy Nowogrodzkiej pod № 12. 407

Zgubiono dnia 6 b. m. wieczorem, na Marszałkowskiej między Hożą i Wilczą srebrną kolję. Łaskawy znalazca zechce odnieść takową na Marszałkowską № 19, mieszk. 5, za stosownem wynagrodzeniem.

W dniu 6 b. m. z wieczora, zginął wyżeł czarny, kudłaty, żółto podpalany. Kto takowego wynajdzie, lub da znać na ulicę Żelazną № 5, mieszk. 6, otrzyma przyzwoitą nagrodę. Zatrzymujący zaś tegoż sądownie dochodzony będzie. 387

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Łukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst, Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński, Elektoralna 35, wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

DYWANÓW (składy).

P. Giełżyński. Marszałk. **65** (Skład w podw.)

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Roezlera
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Cserńák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—$10^1/_2$ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Kohn Henryk, litogr. artyst. Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Oria 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potock.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki)

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm.. róg Bednarskiej.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałk. 50a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 27 Декабря (8 Января) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.